

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 108-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 95
Poniedziałek 3 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dozbroimy Polskę w powietrzu

Odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Na zebraniu w dn. 1 b. m. Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, pod wysokim protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, uchwalono następującą odezwę do społeczeństwa:

POLACY!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje wolność a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród polski, zjednoczony wokół swej armii i naczelnego wodza, w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może go spotkać na drodze jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnetów, hukiem dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie zdarzeń musimy — według słów naczelnego wodza — pracować „chociażby w krzyżach trzeszczało" i „o sile nie zapomnieć".

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw i wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni, aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Polacy — *rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać* wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie, iż każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze — to zwiększona gwarancja pokoju dla Polski, a pracy i dobrobytu dla jej obywateli, Niechaj całą Polskę okryją skrzydła samolotów, niech ją ochraniają liczne baterie przeciwlotnicze.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjących w świecie Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu".

„Nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej".

Warszawa, 1 kwietnia 1939 r.

Po jednomyślnym przyjęciu odezwy nastąpiło składanie na niej podpisów przez zebranych. Pierwszy podpis złożył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, następnie Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz.

Odezwę podpisali: Aleksandra Piłsudska, Maria Mościcka, Marta Rydz-Śmigłowa, gen. dr. Felicjan Sławoj Składkowski, Eugeniusz Kwiatkowski, gen. Tadeusz Kasprzycki, prof. Wacław Makowski, płk. Bogusław Miedziński, gen. dr. Jakób Krzemiński, Leon Supiński, dr. Bronisław Hełczyński, Stefan Starzyński, prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, prof. inż. Józef Zawadzki, prof. Wojciech Jastrzębowski;

ks. kard. August Hlond, ks. bisk. Józef Gawlina, ks. biskup dr. Julian Bursche, ks. Stefan Skierski, arcyb. metropolita Dionizy, prof. dr. Mojżesz Schorr;

sen. Jan Dębski, Kazimierz Fudakowski, gen. Andrzej Galica, Tadeusz Katelbach, Stanisław Miłaszewski, Błażej Stolarski Wacław Długosz, inż. Jan Henryk Jedynak, Klemens Kaczorowski, Stefania Kudelska;

gen. Stanisław Skwarczyński, dr. Adam Koc, Zdzisław Lechnicki, Leopold Skulski, płk. Zygmunt Wenda, dr. Bronisław Wojciechowski, ks. Janusz Radziwiłł, Stanisław Wankowicz, red. Zygmunt Berezowski, dr. Tadeusz Bielecki, prof. Władysław Folkierski, mec. Kazimierz Kowalski, prof. Roman Rybarski, Antoni Goerne, Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz, inż. Witold Kozłowski, dyr. Tadeusz Błazejewicz, Wacław Bittner, Józef Chaciński, Franciszek Urbański, Maciej Rataj, Bruno Gruszka, Stanisław Mikołajczyk, Andrzej Czapski, Józef Niećko, Tomasz Arciszewski, red. Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Pużak, Wilhelm Topinek, Zygmunt Żuławski, gen. Józef Haller-Hallenburg dr. Władysław Tempka, Kazimierz Beyer:

Władysław Byrka, dr. Henryk Gruber, dr. Maurycy Jaroszyński, Kazimierz Starzirowski, Mikołaj Dolanowski;

inż. Czesław Klarner, Henryk Brun, Henryk Strasburger, Andrzej Wierzbicki, Piotr Sobczyk, Władysław Malski, Adolf hr. Bniński, Brunon Sikorski, Jan Rogowicz, dr. Artur hr. Potocki, Ignacy Matuszewski, August Popławski, dr. Wacław Fajans, Marian Rapacki, Włodzimierz Seydlitz, prof. Adam Nowakowski, Jan Adam Jeziorański, August hr. Zaleski, Maksymilian Friede, Józef Żychliński, Ludwik Pannenko, Mieczysław Broniewski, Robert Jahoda Żółtowski, Julian Siennicki, Stanisław Seydenbeutel, dr. Józef Landau, inż. Stefan Katelbach, Maurycy Przeworski, inż. Tadeusz Zamoyski, Julian Glass, Rafał Szereszowski;

dr. Roman Górecki, Marian Zyndram-Kościałkowski, płk. Juliusz Ulrych, Edwin Wagner, płk. Stanisław Szurlej, gen. Stanisław Kwaśniewski, gen. Aleksander Osiński, Wacław Staniszewski, Wanda Norwid-Neugebauerowa, Helena Jurgielewiczowa, Leokadia Kordian - Zamorska, Zofia Berbecka, Maria Mija-Matuszewska, Zofia Moraczewska, Maria Zaborowska, dyr. Robert Ceceniowski, gen. Władysław Bortnowski, Wojciech Gołuchowski, dr. Michał Grażyński, gen. Jan Jur - Gorzechowski, Franciszek Paschalski, Stanisław Gierat;

Czesław Pawłowski, Antoni Pacholczyk, Stanisław Kwiatkowski, Ludwik Domański, Mieczysław Michałowicz, Leopold Tomaszkiewicz, Marian Malinowski, Wacław Sieroszewski, Feliks Mrozowski, Konrad Olchowicz, Ferdynand Goetel, Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński, Stanisław Kauzik, Tadeusz Miciukiewicz.

Wyścig ofiarności

na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Mija już szósty dzień od ogłoszenia subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, a społeczeństwo polskie nie ustaje w wielkim wyścigu ofiarności, deklarując dużo kwoty na powyższy cel i dając tym samym dowód, że potęga powietrzna Polski leży gorąco na sercu każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Związki, organizacje, stowarzyszenia społeczne, zrzeszenia zawodowe podejmują z entuzjazmem uchwały, nawołujące wszystkich obywateli do wzięcia udziału w pomnożeniu naszych sił zbrojnych. Nie jesteśmy w stanie zamieścić nawet części wykazu tych tysięcznych rzesz osób, które nie czekając otwarcia terminu subskrypcji, zgłaszają się masowo do biur komisarzy pożyczki, deklarują i składają nie tylko pieniądze, ale i rozmaite cenne przedmioty na zakup pożyczki i bonów.

Również olbrzymia jest lista ofiar na FON.

Echa deklaracji premiera Chamberlaina

Głos Watykanu

„Osservatore Romano" omawiając znaczenie deklaracji Chamberlaina, podkreśla, że deklaracja ta została złożona w głębokim przeświadczeniu, iż Polska gotowa jest w razie potrzeby bronić wszelkimi siłami swych żywotnych interesów. Inicjatywa angielska posiada szczególne znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę tradycyjną linię polityki angielskiej wobec kontynentu, unikającej angażowania się w sprawy wschodniej Europy.

Przypomniawszy z kolei, że poza zobowiązaniem Anglii, Polska posiada sojusze z Francją i Rumunią, „Osseratore Romano" pisze, że nie trzeba jednak zapominać, że Polska pragnie utrzymać nietylko swe dawne sojusze i stosunki przyjacielskie z niektórymi państwami, ale również pakty o nieagresji, zawarte z Niemcami i Rosją. W zakończeniu dziennik watykański stwierdza, że deklaracja Chamberlaina stanowi nowy czynnik dla utrzymania pokoju w Europie.

Na innym miejscu „Osservatore Romano" ogłasza artykuł z Warszawy na temat polskich problemów kolonialnych. Dziennik przytacza cyfry, dotyczące wzrostu ludności w Polsce, stwierdzając, że Polska nie posiada zamysłów imperialistycznych, nie stawia kwestii kolonialnej z punktu widzenia prestiżowego, ale znajduje się w obliczu konieczności życiowych, którym na imię potrzeba uprzemysłowienia oraz konieczność znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności.

Biorąc pod uwagę, że historyczną misją Polski jest obrona cywilizacji europejskiej na wschodzie Europy, należałoby sobie życzyć— konkluduje dziennik — aby rozwiązanie i zaspokojenie kolonialnych potrzeb Polski przyczyniło się do wzmocnienia tego państwa, któremu Europa zawdzięcza obronę przed wschodnim chaosem.

W Szwajcarii

Piątkowa deklaracja premiera Chamberlaina komentowana jest obszernie przez prasę szwajcarską, która przypisuje jej pierwszorzędne znaczenie.

„Baseler Nachrichten" podkreślają, że deklaracja ta jest dla Polski korzystna, ponieważ pozostawia jej decyzję co do warunków, w jakich pomoc angielska ma jej udzielona. Ministrowi Beckowi udało się uniknąć nowych zobowiązań i zachować dla polskiej polityki ,pełnię swobody działania. Co do dalszych ewolucyj stosunków polsko-niemieckich, dziennik stwierdza, że Polska nie pragnie konfliktu ze swoim sąsiadem zachodnim.

„La Suisse" stwierdza, że zgoda Polski na deklarację angielską nie sprzeciwia się w niczym polsko - niemieckiemu układowi. Polska — pisze dalej „La Suisse" — zachowała także wobec Londynu niezależność swej decyzji, co wynika jasno z tekstu deklaracji angielskiej. W tych warunkach — kończy dziennik — nie może być mowy o jakichkolwiek dążeniach osaczenia Niemiec.

Opinia Łotwy

Prasa ryska pod wielkimi tytułami zamieszcza deklarację Chamberlaina i obszernie cytuje głosy prasy polskiej.

„Rits" w korespondencji z Warszawy pisze, że polskie czynniki polityczne zaznaczają, że deklaracja ta w żadnym wypadku nie znaczy, aby Polska miała się wiązać z jakimkolwiek blokiem, czemu zawsze była przeciwna.

Podkreślają tu, że deklaracja oznacza, że Anglia zmienia swą politykę w tym sensie, iż uważa obecnie niebezpieczeństwo Europy za równoznaczne na zachodzie jak i na wschodzie.

Za zasługi dla... Niemiec

Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął w sobotę rano opuszczającego Berlin byłego posła czechosłowackiego dr. Mastnego i wręczył mu z polecenia kanclerza Hitlera wielki krzyż orderu niemieckiego orła. (PAT)

Dekrety Daladiera

Po sobotnim posiedzeniu francuskiej Rady ministrów ,która zebrała się o godz. 10, wydano następujący komunikat:

Premier Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi Republiki: 1) dekret, dotyczący wzmocnienia kontroli nad cudzoziemcami przez prefekturę policji.

2) trzy dekrety o reglamentacji węglowodorów zwłaszcza w celu zapewnienia w jak najkrótszym czasie produkcji specjalnych materiałów pędnych dla lotnictwa.

Losy ostatniego republikańskiego obrońcy Madrytu

Agencja Havasa donosi z Madrytu, iż Besteiro po przekazaniu władzy przedstawicielom gen. Franco został zatrzymany w ministerium finansów, a następnie odprowadzono go do swego mieszkania, gdzie znajduje się pod strażą. Przeciwko Besteiro ma być wytoczony proces. Śledztwem kieruje mjr. Kasabate.

Besteiro ma rzekomo odpowiadać: 1) za organizowanie strajku o charakterze rewolucyjnym w roku 1917; 2) za swą działalność od 14 kwietnia 1931 r. do 18 lipca 1936 r.; 3) za treść i cel swych rozmów, jakie prowadził z angielskimi mężami stanu, kiedy jako przedstawiciel rządu republikańskiego udał się na koronację Jerzego VI do Londynu; 4) za rolę, jaką odegrał podczas wojny domowej, a w szczególności w czasie ostatnich wydarzeń w Madrycie (stworzenie obrony narodowej itd.).

W „protektoracie"...

Zglaichszaltowana prasa

Na podstawie zarządzenia komitetu wspólnoty narodowej w Pradze wszystkie pisma wychodzące w Czechach i na Morawach stały się z dniem 1 kwietnia organami tworzącego się stronnictwa wspólnoty narodowej. By nie powiększać liczby bezrobotnej inteligencji, postanowiono, że chwilowo jeden z wychodzących dzienników nie będzie zawieszony.

Autostrada

Budowa autostrady Wrocław — Wiedeń przez Morawy postępuje w szybkim tempie naprzód. W sobotę otwarty został w Morawskiej Trzebowie (na trasie autostrady) wielki hotel, przeznaczony dla służby technicznej, zatrudnionej przy budowie autostrady. Hotel ma wielką salę jadalną, salę konferencyjną, dalej pokoje gościnne itd.

Hotel w Morawskiej Trzebowie urządzono w starym klasztorze Franciszkanów.

Opowieści drutów telegraficznych

ANKARA. — Nowy traktat handlowy został podpisany w Ankarze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Turcją. Oba kraje korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania.

ZAGRZEB. — Prezes rady ministrów Cwetkowicz przybył do Zagrzebia i jak twierdzą w kołach politycznych, odbędzie on rozmowy z przywódcą opozycji chorwackiej dr. Maczkiem.

BUKARESZT. — Agencja Rador donosi, iż w drugiej połowie kwietnia minister spraw zagranicznych odbędzie podróż do zachodniej Europy, zatrzymując się w stolicach kilku państw.

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi, iż min. Goebbels przybył samolotem na wyspę Rodos, gdzie pozostanie około 15 dni.

LONDYN. — Komitet pomocy uchodźcom hiszpańskim zwrócił się do Rządu angielskiego z prośbą o ułatwienie przejazdu uchodźców do krajów, które zgadzają się ich przyjąć. Meksyk rzekomo zgadza się przyjąć 40 proc. uchodźców.

JEROZOLIMA. — W ciągu pierwszego trymestru b. r. w czasie starć w Palestynie zostało zabitych 349 osób, z tego 126 powstańców arabskich, 153 Arabów, 53 Żydów, 16 Anglików. 372 odniosły rany.

KOWNO. — Pismo niedzielne „Diena" donosi, iż na wydziale prawnym Uniwersytetu Kowieńskiego przerwano wykłady prawa kłajpedzkiego.

Nowa granica

Karpatorusko-Słowacka

Jak komunikują ze źródeł poinformowanych, granica karpatorusko-słowacka ustalona przez słowacko - węgierską komisję delimitacyjną rozpoczyna się idąc od północy na granicy polskiej od góry zwanej Czerenin i biegnie prosto w kierunku południowym, mniej więcej wzdłuż działu wód na zachód od miejscowości: Zello, Trioka-Ofalu, Takcsany i Kisckolon. Na południe od Kiskolon granica kieruje się na zachód od potoku Halas, po czym zbiega się z rzeką Ung.

Obszary obecnie przyłączone posiadają ok. 45 tys. mieszkańców. Wobec tego w ostatnich dwóch tygodniach ludność Węgier powiększyła się o ok. 600 tys. mieszkańców.

Bożki „Zadrużan" zniszczone

Tajemnicza ucieczka węża

Na lokal „Zadrugi" w Warszawie dokonało kilku nieznanych osobników najścia. Ponieważ w lokalu nie było nikogo, prócz służącej, napastnicy zniszczyli posąg Światowida, rozbili urnę starosłowiańską i zniszczyli akwarium, w którym był umieszczony wąż.

Wskutek rozbicia akwarium wąż wypełzł i tak się skrył, że do tej pory nie odnaleziono go. Fakt ten wywołał zaniepokojenie **wśród mieszkańców domu.**

Równość korzyści Anglii i Polski

Tow. Blum o deklaracji Chamberlaina

Deklaracja premiera Chamberlaina znajduje na łamach całej prasy francuskiej b. przychylne przyjęcie. Dzienniki paryskie począwszy od prawicowego „Le Jour", „Action Francaise" i „Le Petit Journal" aż do socjalistycznego „Populaire" i komunistycznej „Humanite' zajęły jednolite pozytywne stanowisko wobec nowej taktyki dyplomacji angielskiej.

Korespondent londyński „Figaro" pisze, że gdyby Anglia była przedmiotem agresji Niemiec, to pomoc ,jaką Polska mogłaby jej udzielić, miałaby niemniejsze znaczenie, niż pomoc, jaką Anglia może udzielić Polsce.

Prasa paryska podkreśla, że deklaracja angielska jest rezultatem zdecydowanego stanowiska Polski.

Tow. Leon Blum na łamach „Populaire" przyjmując bez zastrzeżeń deklarację prem. Chamberlaina wyraża jednak ubolewanie, że parlament francuski przed rozejściem się na wakacje, które potrwają do 11 maja, nie zdecydował się na jakąś manifestację równoległą do deklaracji premiera Chamberlaina.

Głosy z za granicy

SKUTKI...

W Nr. 6-ym bardzo ciekawego tygodnika austriackiej Socjalnej Demokracji „Der Sozialistische Kampf" znajdujemy szereg interesujących analiz hitlerowskiej polityki. Np. Wilhelm **Türk** analizuje hitlerowski „Bluff, jako środek strategiczny", dowodząc, że we wrześniu („Monachium"!) sytuacja wojskowa **nie** była pomyślna dla Hitlera. Türk cytuje wojskowe pisma „III-ciej" Rzeszy i cytatami dowodzi, że pod względem wojskowym położenie Niemców było trudne. Gdyby Francja i Anglia wystąpiły energiczniej, Hitler musiał by się cofnąć. Albo też zostałby zmiażdżony.

Interesujący jest artykuł „Austriacusa" p. t. „Koniec Czechosłowacji". Autor bada skutki aneksji Czech i (częściowo) Słowacji. Naturalnie, powiada, Hitler zyskał wiele, zwłaszcza pod względem materialnym: wystarcza wymienić złoty zapas praskiego banku państwowego; materiał wojenny, zwłaszcza artylerię i aeroplany; wielkie warsztaty, kopalnie węgla i huty żelazne; dodajmy jeszcze aprowizacyjne zapasy żyznych agrarnych części kraju, prywatne mienie Żydów (które się zagrabi); zyskiem jest także pozbycie się niebezpieczeństwa ze strony czeskiej armii i czeskich fortyfikacyj; zyskiem jest czeska siła robocza, która będzie pracowała na Niemca; zyskiem jest otwarta dalsza droga na wschód i południe. Tak, to są zyski. Ale trzeba pamiętać, że „III-cia" Rzesza „zyskała" także **WROGA WEWNĘTRZNEGO.** Pamiętamy, jak czeska ludność umiała walczyć o swe prawa w dawnej Austrii. Obecnie rozpocznie się systematyczna, wytrwała, podjazdowa walka z hitlerowcami — najeźdźcami. Walka codzienna, niema — ale groźna! Jeśli ta walka była trudna do złamania w dawnej Austrii, tym bardziej będzie trudną do złamania dziś, — skoro naród czeski przez 20 lat był niepodległy i poznał, czym jest niepodległość narodu!

W Niemczech aneksja Czech i Słowacji nie wywołała zachwytu. Niemiecki lud czuje, jak gromadzi się nienawiść świata przeciwko Niemcom i czym się to może skończyć. *Rozumie też, że zbrojenia* niemieckie przekroczyły ten punkt, w którym były jeszcze możliwe do pogodzenia z normalnym aparatem produkcyjnym. Ale co będzie dalej?

„Austriacus" stwierdza, że aneksja Czech stała się ostatnim groźnym ostrzeżeniem dla zachodu i wschodu; że zmobilizowała świat przeciwko „III-ciej" Rzeszy. Co do Węgier, „Austriacus" sądzi, że zajęcie przez nie Rusi Przykarpackiej **nie będzie miało** tego znaczenia, o którym piszą niektórzy: przecie Węgry są pod wpływem niemieckim... Zachodzi jednak pytanie, **jak daleko** posunie się Hitler na wschodzie? Nasz autor sądzi, że Hitler (przynajmniej na razie) daleko na wschód się nie posunie. Powiada dosłownie: „Zdobycie Czechosłowacji **NIE JEST DROGĄ NA UKRAINĘ.** To raczej jest etap na drodze do rozprawienia się **Z PAŃSTWAMI ZACHODU**"...

POLITYKA WŁOCH.

Mowa Mussoliniego wzbudziła ogromne zainteresowanie. Odpowiedź Daladiera, znana czytelnikom, była utrzymana w tonie mocnym, ale nie wyłącza pewnych rokowań — w sprawie Tunisu, Dżibutti i Suezu. Ale co będzie dalej?

Prasa paryska naturalnie pisze o mowie Mussoliniego i odpowiedzi Daladiera bardzo dużo. Główne kwestie: 1) czy Mussolini istotnie uspokoi się, w razie pewnych (naturalnie nie terytorialnych!) ustępstw?; 2) czy można Mussoliniego całkowicie **odciągnąć** od Hitlera? 3) czy istnieją poważniejsze „tarcia" między Hitlerem a Mussolinim i jak mogą się odbić na polityce Hitlera w Europie środkowej?

Opinie są **bardzo różne. Cały** szereg pism stwierdza, że mowa Mussoliniego w swojej **istocie** (nie formie) jest umiarkowana. Stwierdza to np. „Temps". A „Jour" dodaje, że obecnie „otwartą jest droga dla wymiany opinij". Jednakowoż — piszą niektóre pisma — nie Francja powinna rozpoczynać rokowania, lecz Włochy: niech Włochy sformułują swe postulaty.

Ale czy Francja w ogóle powinna czynić jakiekolwiek ustępstwa, bodaj **DROBNE?** — zapytuje część prasy. Bratni **„Populaire"** wskazuje na to, że Mussolini jest pojętnym uczniem Hitlera. **Cóż więc** z tego, że Mussolini ani słowem nie wspomniał ani o Korsyce, ani o Nicei? Czy Hitler wspominał o Austrii przed „Anschlussem" albo o Czechach przed aneksją? Mussolini też na razie mówi „skromnie" o Dżibutti, o Suezie, o Tunisie, ale czy to znaczy, że jutro — w razie ustępstw ze strony Francji — nie wysunie dalszych postulatów? Mussolini — jak Hitler — mówi w każdym danym momencie tylko to, co **chce** powiedzieć!

A prawicowa „Epoque" jakgdyby wtóruje socjalistycznemu „Populaire". Niemiecka metoda polega na tym — pisze — **by żądania** rozdrabniać, wysuwać je **stopniowo.** Jest to lepsza metoda, **niż** metoda (dotychczasowa) *Mussoliniego*, który występował odrazu z całą listą żądań. *Któż wie* — może Mussolini teraz **przyswoił** sobie metodę Hitlera?

Ciekawe są doniesienia p. **Tabouis** w „L'Oeuvre" z ub. tyg. Pisze o **TARCIACH** pomiędzy „Führerem" a „Duce". *Mowa Mussoliniego* podobno **nie wywołała dobrego** wrażenia **w Niemczech.** Mussolini np. nie wspomniał o kolonialnych żądaniach Niemiec. *Mussolini nie mówił także o polityce „osi" w Hiszpanii, a przecież* na terenie międzynarodowym właśnie (pono) **Niemcy** mają teraz prowadzić akcję w sprawie Hiszpanii. Goebbels pono jest niezadowolony z tego, że postulaty włoskie są tak skromne... **Natomiast** Hitler uzgodnił pono z Mussolinim taktykę, wedle której Mussolini nie rozpocznie rokowań — **aż** Francja w zasadzie zgodzi się na „skromne", ale niezbyt jasne żądania, wyrażone w mowie Mussoliniego. Jest to — powiada Tabouis — znana taktyka hitlerowska, polegająca na wciąganiu partnera w grę przy pomocy akcji stopniowanej, przy czym nikt na świecie nie wie, na czym właściwie polega angażowanie się partnera.

Tabouis dodaje, że we Włoszech odczuwa się coraz **bardziej** pewne **zniechęcenie** wobec hegemonii Niemiec.

O POLSCE.

O Polsce pisze się obecnie w prasie zagranicznej niezmiernie dużo! „L'Oeuvre" pisze, że w Niemczech — mimo pobłażliwych „uśmiechów" panuje duże **zaniepokojenie** z powodu nastrojów w Polsce. Pismo Goeringa „National Zeitung" starannie podkreśla, że sytuacja Polski „pogorszyła się" wobec posunięć Niemiec na północy (Kłajpeda) i południu (Czechy i Słowacja).

Duży wstępny artykuł o Polsce znajdujemy w paryskiej rosyjskiej gazecie „Poslednija Nowosti". Autor utrzymuje, że Polska będzie trwała przy polityce **równowagi,** a od Anglii będzie żądać wyraźnych **GWARANCYJ.**

K. CZ.

Docinki, groźby i frazesy

Hitler o rozmowach, pokoju i „miłości" do Czechów

Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne na pokładzie okrętu wojennego „Scharnhorst" dokonał Hitler nominacji szefa marynarki wojennej Rzeszy admirała Raedera na „Wielkiego Admirała Trzeciej Rzeszy".

Przemówienie Hitlera w Wilhelmshaven podajemy według streszczenia Niemieckiego Biura Informacyjnego:

Kanclerz Hitler rozpoczął swe przemówienie rzutem oka wstecz na wypadki od zawarcia pokoju zwracając uwagę (w ostrych określeniach — Red.) na uciśnienie i poddanie w niewolę narodu niemieckiego przez jego byłych przeciwników.

Kanclerz mówił potym od odbudowie Niemiec, stwierdzając w dalszym ciągu m. in.:

„Nie jestem tu poto i naród niemiecki nie został w tym celu stworzony przez opatrzność, aby posłusznie stosować się do praw, które dogadzają Anglikom i Francuzom, lecz po to, by bronić równości swych praw. Nie jesteśmy już zdani na łaskę lub niełaskę innych państw lub ich mężów stanu. Jeśli dziś jeden z angielskich mężów stanu sądzi, że musi się wszystkie zagadnienia omawiać, że musi się je rozwiązywać przez szczere rozmowy i układy — co możnaby uczynić — to jednak chciałbym temu mężowi stanu oświadczyć: do tego była sposobność przez całe 15 lat. Doszliśmy do przekonania, że zarówno w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce naszego narodu nie osiągnęliśmy niczego, nawet gdybyśmy czekali dalsze 15 lat. Dopóki śmieszna instytucja genewska dorosła by do tego, aby przez mowy rozwiązywać zagadnienia, musielibyśmy prawdopodobnie czekać w nieskończoność.

W ciągu 15 lat — mówił dalej — Niemcy cierpliwie znosiły swój los, gdy my narodowi-socjaliści doszliśmy do władzy. Próbowałem również każde zagadnienie rozwiązać przez rozmowy i przy każdym zagadnieniu składałem propozycje, które jednak były odrzucane. Nie ulega wątpliwości, że każdy naród posiada interesy, które są święte, ponieważ są równoznaczne z jego życiem, z jego prawem do życia. Jeśli dzisiaj brytyjski mąż stanu żąda, aby każde zagadnienie ,leżące w zakresie niemieckich interesów życiowych i sfery życiowej naszego narodu powinno by być przede wszystkim omówione z Anglią, wówczas mógbym dokładnie tak samo zażądać, by każde zagadnienie brytyjskie było omawiane z nami. Jedno chciałbym tu stwierdzić, że dziś dziś naród niemiecki i Rzesza nie są skłonne rezygnować z interesów życiowych i nie mają także zamiaru pozostawać bezczynnie wobec wzrastających niebezpieczeństw.

Gdy sprzymierzeńcy bez względu na celowość, na prawo, na tradycje historyczne, czy nawet na rozsądek zmieniali mapę Europy, nie mieliśmy siły, aby im przeszkodzić. Jeśli oczekują oni jednak od dzisiejszych Niemiec, że Rzesza pozwoli państwom — satelitom wielkich mocarstw, których jedynym zadaniem jest być nastawionym przeciwko Niemcom, cierpliwie dojrzewać do dnia, w którym zaciągnięte zostaną sieci, to niesłusznie utożsamia się Niemcy dzisiejsze z Niemcami z okresu przedwojennego.

Nie żywimy naprawdę nienawiści do narodu czeskiego. Setki lat żyliśmy razem. Nie mielibyśmy nic przeciwko niepodległemu państwu czeskiemu, gdyby ono 1) nie uciskało Niemców i 2) gdyby nie było instrumentem przyszłej napaści na Niemców.

Niemcy nie myślą bowiem o tym, aby na chybił trafił atakować inne narody. Dążymy do rozbudowy naszych stosunków gospodarczych. Do tego mamy prawo i w tym względzie nie przyjmę wskazówek żadnego europejskiego czy też pozaeuropejskiego męża stanu. Rzesza niemiecka nie zgodzi się w żadnym wypadku akceptować na dłuższą metę polityki zastraszenia lub okrążenia

Zawarłem swego czasu z Anglią układ morski. Zasadą tego układu jest gorące życzenie nie prowadzenia nigdy ze sobą wojny. Życzenie to jednak musi być obustronne. Jeśli w Anglii to życzenie już nie istnieje, w takim razie praktyczne założenie tego układu odpada.

W czasach, w których Anglia była jeszcze bardzo mała, składano hołd na Hradczynie niemieckiemu cesarzowi, że już tysiąc lat przed mną stał tam cesarz niemiecki, przyjmując hołd tego ludu.

Skoro spostrzegłem, że państwo czesko - słowackie straciło wewnętrzną zdolność do bytu, wówczas przywróciłem dawne prawo niemieckie. Jeżeli teraz się opowiada, że jest to znakiem, iż Niemcy chcą obecnie zaatakować cały świat, *to nie sądzę, ażeby myślano o tym poważnie.*

Jeżeli mówi się w inych krajach, że Niemcy zbroją się i że coraz więcej zbroić się będą, wówczas mogę powiedzieć tylko owym mężom stanu: Mnie nie zmęczycie. Jestem zdecydowany kroczyć dalej po tej drodze i jestem przekonany, że iść będziemy naprzód szybciej niż inni.

Mówiąc o wojnie domowej w Hiszpanii, Kanclerz Hitler stwierdził: „Młodzież niemiecka spełniła tam swój obowiązek".

Sądzę, że wszystkie państwa będą postawione przed tymi samymi zagadnieniami, przed którymi my niegdyś staliśmy. Państwo po państwie ulegnie zarazie żydowsko-bolszewickiej, albo też ją przezwycięży. Czy świat będzie faszystowski — nie sądzę, Czy będzie narodowo - socjalistyczny — nie myślę. Jestem jednak najgłębiej przekonany, że świat w końcu przemoże to najgroźniejsze niebezpieczeństwo bolszewickie.

„Niepożądane wpływy zagraniczne"

Połączone komisje węgierskiej Izby wyższej przyjęły w sobotę w pierwszym czytaniu projekt ustawy antyżydowskiej. Jeden z członków Izby zwracając się do premiera Teleky zaznaczył, że według krążących wiadomości w niektórych decyzjach Rządu zaznaczają się niepożądane wpływy zagraniczne. Min. Teleky odpowiedział następująco: „Powiedziałem już raz w Izbie posłów i tutaj, że stoimy na własnych nogach. Tak będzie ,dopóki ja tu jestem".

Obowiązkowa praktyka

młodego lekarza na wsi

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra Opieki Społecznej o obowiązkowej praktyce lekarskiej na wsi i w niektórych miastach. Rozporządzenie to jest szczegółowym rozwinięciem i uzupełnieniem wydanej w roku zeszłym ustawy, która uzależniła prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej, m. in. od odbycia przez młodych lekarzy 2-letniego stażu na wsi lub w miastach poniżej 5000 mieszkańców.

Młodzi lekarze mają do dyspozycji na odbycie swej 2-letniej praktyki okres 5-ciu lat, licząc od momentu rejestracji uprawnień lekarskich. W okresie tym lekarze mogą odbywać praktykę bez przerwy, bądź z przerwami, dzieląc ją na dowolne okresy, nie krótsze jednak, niż 3 miesiące. Praktykę można odbywać w każdej gminie wiejskiej i w 150 miastach poniżej 5000 mieszkańców.

Wykaz tych miast będzie niedługo ogłoszony w „Monitorze Polskim". Do okresu 2-letniej praktyki lekarskiej będzie wliczany czas służby lekarskiej, odbytej w junackich hufcach pracy, w gminach wiejskich i miastach poniżej 5000 mieszkańców.

Rozporządzenie rozwija również te przepisy zeszłorocznej ustawy, które dopuszczają zamiast 2-letniej praktyki na wsi—odbycie 5-letnich studiów teoretycznych i praktycznych w szpitalach, klinikach, zakładach uniwersyteckich, w państwowym zakładzie higieny i jego filiach. Wykaz instytucyj leczniczych, w których będzie można odbywać praktykę tego typu, będzie ogłoszony. Dodać trzeba, że ustawa zalicza również, jako dopełnienie warunku praktyki dla młodych lekarzy, 5-letnią czynną służbę w wojsku w charakterze lekarza wojskowego.

Właścicielka domu dokonała kradzieży

udając głuchoniemą

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu 19-letniej Bronisławy Kosińskiej, która okradła podstępnie dozorcę domu przy ul. Wilczej w Warszawie, Andrzeja Nowaka, lat 55.

Kosińską aresztowano na dworcu Gdańskim. Policja, prowadząc dochodzenie, ustaliła, że ma ona na sumieniu szereg podobnych kradzieży. Kosińska upatrywała dom, który wydawał się jej odpowiedni, kładła się na schodach, a gdy dozorca zauważył ją, udawała głuchoniemą, budząc litość swym kalectwem. zostawała przygarnięta. Po kilkudniowym pobycie okradała swych dobrodziei. Kosińska jest właścicielką domu w Sierpcu. Mąż jej ma duże gospodarstwo pod Sierpcem, zmuszony był jednak porzucić żonę ze względu na jej przestępstwa, które uprawiała z zamiłowaniem.

Bomby w Londynie

Terroryści irlandzcy—czy jeszcze ktoś?

W śródmieściu Londynu nastąpiły w ciągu piątkowej nocy liczne wybuchy bomb. Wkrótce po północy, o godz. 12.30 wybuchła pierwsza bomba, która zniszczyła okno wystawowe biura ogłoszeniowego dziennika „News Chronicle" mieszczącego się przy ulicy Flet Stret. O godz. 1-ej w nocy wybuchła druga bomba podłożona przed sklepem krawieckim, mieszczącym się pomiędzy Dorchester Hotelem a Grosvenorhaus'em na Parkhane. Dwie bomby wybuchły o godz. 2.50 w odległości 30 mtr. od wystaw wielkiego składu mebli na Tottenham Court Road. Wkrótce po tym, wybuch dwóch bomb zniszczył wystawę sklepu z obuwiem na Edgware Road, dokładnie w chwili, gdy policja znalazła w pobliżu jeszcze jedną bombę, którą zresztą zdołano rozładować. O godz. 6.10 rano wybuchła bomba w pobliżu banku na ul. Strand przy Charing Cross. Zniszczenia spowodowane przez wybuchy są dość znaczne. Ofiar w ludziach niema.

Jako podejrzanych o dokonanie tych zamachów aresztowano 5 osób.

Nowy Dyrektor w Polskim Fiacie

Stanowisko dyrektora Sp. Akc. „POLSKI FIAT" z dniem 1 kwietnia obejmuje p. Jan Kowalski, dotychczasowy dyrektor oddziału w Poznaniu, jeden z najwybitniejszych znawców rynku samochodowego, który współpracuje z tą firmą już od roku 1921.

Zaznaczyć wypada, że p. Jan Kowalski jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Znowu przemawia i żąda

Mussolini

Mussolini dokonał w sobotę otwarcia prac przy budowie wielkiego centrum lotniczego pod Neapolem ,zajmującego teren o powierzchni 300.000 mtr. kw.

Po dokonanej inauguracji Mussolini udał się do Capui, gdzie wygłosił krótkie przemówienie, w którym uczynił szereg aluzji do włoskich żądań kolonialnych. Gdy począł mówić o konieczności powiększenia obszaru ziemi uprawianej przez liczną rodzinę, jeżeli obszar ten jej nie wystarcza, zebrane tłumy poczęły wołać: „Ekspansja na Tunis".

Przemówienie swe zakończył Mussolini stwierdzeniem, że nic nie zdoła powstrzymać Italii w jej dążeniach, gdyż krew i jej wola mają znaczenie decydujące.

Życie gospodarcze

Totalizm, demokracja a planowość

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niesłuszność twierdzenia, jakoby demokracja związana była z liberalizmem, jakoby nie można było pogodzić demokratycznego ustroju państwa z gospodarką planową.

Sfery kapitalistyczne szermują u nas frazesem, jakoby planowość gospodarcza musiała w konsekwencji doprowadzić do wszechwładzy biurokracji i totalizmu.

Na ten temat zamieszcza bardzo ciekawy artykuł p. Witolda Paczewskiego p. t. „Straszak totalizmu" — dwutygodnik „Gospodarka Narodowa".

Autor formułuje następującą zasadę:

„Planowanie, zgodnie z interesami większości, jest władzą nad rzeczami; nie musi oznaczać nadmiernej władzy nad ludźmi".

Teza ta ściśle odpowiada naszym niejednokrotnym uwagom na ten temat. Broniąc jej, autor wskazuje, że doświadczenie zdaje się podrywać jej słuszność. Przecież i w bolszewizmie i w faszyzmie próby zaprowadzenia gospodarki planowej łączą się z monopartią, totalizmem, terrorem. Ale jest to tylko pozór uzasadnienia.

Wbrew temu autor deklaruje:

„Twierdzę, że nie jesteśmy bynajmniej skazani na żadną z tych równie ponurych alternatyw. Twierdzę, że uczciwie i do końca przemyślana postawa antykapitalistyczna musi być zarazem i postawą antytotalistyczną. Jeżeli bowiem pominąć totalizm sowiecki, którego analiza wymagałaby wprowadzenia momentów specjalnych, to trzeba stwierdzić, że nowoczesny elitarny i hierarchiczny totalizm nie tylko nie jest jakimś zaprzeczeniem lub przeciwstawieniem przywileju prywatno - kapitalistycznego, lecz raczej odwrotnie; jest ostatecznym rozwinięciem i próbą ustanowienia wszechwładzy tych pierwiastków elitaryzmu, hierarchizmu i monopolizmu, które od pierwszej chwili były najistotniejszą częścią składową gospodarki kapitalistycznej, a które potem rozwijały się coraz bujniej w cieniu naszych rodzimych i zagranicznych „Lewiatanów". Prawda, że totalizm ten, ustanawiając żelazną terrorystyczną dyktaturę grup najbardziej wpływowych, wywołuje sprzeciwy i opory nawet w samym obozie uprzywilejowanym. Prawda, że jego metody narzucania dyscypliny mogą budzić niezadowolenie, a jego metody terrorystycznego rozprawiania się z masowymi ruchami opozycyjnymi i jego agresywność zewnętrzno - polityczna może wywoływać troskę, niepokój i obawę nawet w tych kołach, które dopomogły mu usadowić się w kulbace".

Jednak dość wskazać, że hitleryzm zapewnił przedsiębiorcom świetną rentowność, aby pojąć, jak kłamliwe jest twierdzenie, że Hitler realizuje hasło „wywłaszczenia wywłaszczycieli".

Tak więc totalizm utrwala i wzmacnia tendencje hierarchiczne, monopolistyczne i elitarne, istniejące w kapitalizmie „zorganizowanym".

Z tego jednak nie wynika, by planowość musiała przybrać formy totalistyczne i antydemokratyczne. Tak się dziać musi tylko wówczas, gdy planowość jest stosowana wbrew interesom większości ludności. Tak się działo w krajach totalizmu środkowo - europejskiego, który był tylko emanacją i ostatnim szańcem obrony monopolów kapitalistycznych, a za główny cel stawia sobie zastępowanie „masła przez armaty".

I autor dodaje bardzo cenną uwagę:

„A więc przesłanki, wiążące dotąd planowość z autorytaryzmem, nie miały charakteru powszechnego i wiecznego, lecz ściśle historyczny i przejściowy, a sukcesy gospodarki planowej osiągane były, rzecz prosta, nie dzięki temu autorytatyzmowi, raczej pomimo niego. Jaskrawym przykładem tego może być choćby właśnie przykład sowiecki, gdzie tempo rozwoju gospodarczego stawało się do niedawna tym szybsze, im bardziej stosunki zmierzały ku jakiejś stopniowej normalizacji i odprężeniu, a spadło bardzo wyraźnie, gdy po osławionych „procesach moskiewskich" zaostrzone zostały znowu metody terrorystycznego totalizmu".

Jeśli chodzi o sytuację polską — planowość będzie miała na celu również zaspokojenie zaległych potrzeb masowych, zatrudnienie nędzarzy, pozostających bez pracy, a więc czyż musi być ludności narzucona? Przeprowadzona wbrew jej woli?

Niebezpieczeństwo — słusznie mówi autor — tkwi gdzieindziej:

„Chodzi mianowicie o to, aby pod szyldem planowości i pod hasłami uspołecznienia grupy i klasy obumierające nie spróbowały narzucić społeczeństwu ratowania swoich pasożytniczych przywilejów kosztem nowych ofiar i cierpień całej ludności".

Na to — powiemy — jest tylko jedna rada: przeprowadzić planowość demokratyczną, likwidującą bastiony zorganizowanego kapitalizmu.

Wczoraj Kłajpeda - dziś Memel

Skutki nowego „Anschlussu" dla Polski

Przyłączenie po wojnie Kłajpedy do Litwy odbiło się bardzo korzystnie na sytuacji portu, który przed wojną był zaledwie prowincjonalnym lokalnym portem, posiadającym jedynie prymitywne urządzenia.

Niepodległa Litwa stanowiła dla Kłajpedy bogate zaplecze, tym bardziej, że *Litwini okazali się tęgimi gospodarzami i zdołali postawić swój kraj w szczególności rolnictwo na bardzo wysokim poziomie.*

KŁAJPEDA W RAMACH LITWY

Tak więc port kłajpedzki mimo tego, że stracił przewozy z okręgu wileńskiego, którego przemysł drzewny odgrywał przed wojną wielką rolę w ruchu portowym Kłajpedy, przeobraził się nie do poznaki.

Zamiast lokalnego portu stał się jednym z *najpoważniejszych portów Bałtyku.* Dość powiedzieć że, gdy przed wojną ruch statków w Kłajpedzie wykazał w r. 1913 810 statków o pojemności 300.000 ton, w r. 1924 — 690 statków i 260 tys. ton, *to w r. 1937 — 1.400 statków o pojemności 840 tys. ton!* Różnica — kolosalna.

Jeśli chodzi o *import*, to w roku 1937 przypadało okrągło 25% całkowitego przywozu na węgiel wszelkiego rodzaju, 27% na drewno, 10% na cement.

W *eksporcie* drzewo i przetwory drzewa zajmowały 73,4%, w czym sama celuloza 20%. Wywóz artykułów rolnych ulegał dużym wahaniom. W roku 1937 był on szczególnie niski, wynosił bowiem 20% całego eksportu przez port kłajpedzki, gdy w roku 1935 blisko 50%.

OKRĘG KŁAJPEDZKI.

Prasa niemiecka cieszy się z tego, że cały obszar kłajpedzki jest dobrze zagospodarowany rolniczo, w r. ub. bowiem powierzchnia zasiewów wynosiła 120,6 tys. ha. Zbiory zbóż chlebowych wyniosły 45 tys. ton, innych zaś — 55 tys. ton. Zbiór kartofli wyniósł 171 tys. ton, buraków i kapusty 130 tys. ton. Na obszarze kłajpedzkim zarejestrowanych było: 32.500 sztuk koni, 71.700 sztuk bydła rogatego, 15.200 owiec i 104.700 szt. świń.

Z ogólnej liczby 153 tys. osób, zamieszkałych w tym obszarze, 41.000 pracuje na roli i w leśnictwie, 17% ludności zajętej jest w przemyśle, 9% w handlu, 3% wykonuje zawody wolne i urzędnicze oraz 23% służby domowej.

INWESTYCJE PORTOWE.

Litwini poważnie rozbudowali urządzenia portowe.

Jeśli chodzi o prace inwestycyjne w porcie, Litwę kosztowały one 38½ miliona Litów.

Dokonano 8.600 m³ robót murarskich, przy molach; użyto 10.000 m³ wielkich kamieni, oraz 3.000 m³ bloków betonowych, liczących po 12 m³. Nadbrzeża i molo wyniosły 1160 m. Nowe nadbrzeże nad rzeką Dange ma 200 m. W r. 1936 rozbudowano nadbrzeże o 500 m. Przy przeładunku działa 6 nowych dźwigów elektrycznych.

W porcie zbudowano liczne magazyny, śpichrze, zbiorniki naftowe i benzynowe.

KŁAJPEDA — GDAŃSK.

Słowem—sytuacja Kłajpedy pod rządami Łtiwy przypomina sytuację Gdańska, związanego gospodarczo z Polską, który również awansował na wielki, nowoczesny port, korzystając z polskiego zaplecza, jak tamten — z litewskiego.

LITWA PO ODERWANIU KŁAJPEDY.

Oderwanie Kłajpedy jest dla państwa litewskiego ciosem bolesnym. Odpada świetnie zagospodarowany obszar kłajpedzki, obejmujący tereny rolnicze oraz 18% przedsiębiorstw przemysłowych Litwy, zatrudniających 45% wszystkich robotników republiki litewskiej i dających 60% wartości produkcji przemysłowej Litwy. Przemysł ten zatrudnia 11.000 robotników (dane te czerpiemy z „Depeszy" Nr. 25 rb.).

Oczywiście, utrata przez Litwę portu jest bardzo bolesną stratą. Sądzić też należy, że do czasu rozbudowy nowego portu Litwa będzie musiała nadal korzystać z Kłajpedy.

UDZIAŁ POLSKI W OBROCIE KŁAJPEDY.

Wobec długoletniego nieuregulowania stosunków między Polską a Litwą — udział Polski w obronie Kłajpedy był minimalny. Od r. 1935, w którym pojawił się jeden okręt polski, nasza bandera nie brała żadnego udziału w ruchu tego portu. W eksporcie Kłajpedy udział Polski wynosił 0,3%, w imporcie—0,2%.

Po podjęciu normalnych stosunków dyplomatycznych, wypłynął także ważny problem wyzyskania Kłajpedy dla celów rozwoju wileńszczyzny, której produkty, w szczególności, drewno, nie posiadały dotąd dogodnej arterii komunikacyjnej, którą może być jedynie Niemen i port Kłajpedy. To też chodziło o „odkorkowanie" tego portu dla celów Ziemi Wileńskiej Tuż przed zajęciem Kłajpedy ukończyła prace Komisja kolejowa polsko-litewska, opracowująca ulgi taryfowe dla przewozów kolejowych.

I oto—obecnie, jak słusznie pisze „Depesza" — w ciągu 48 godzin mozolnie opracowane układy komunikacyjne polsko - litewskie zostały zdeaktualizowane.

Niezależnie od konieczności nowych rokowań na ten temat—podkreślić należy, że dziś, po wcieleniu Kłajpedy do Rzeszy,

„eksport Wileńszczyzny przez niemiecki port w Kłajpedzie oznacza *kontrolę naszego wywozu przez Rzeszę,* co ani ze względów gospodarczych, ani politycznych, nie jest bynajmniej wskazane".

Oczywiście, ulegnie zmianie handel zagraniczny Litwy, co odbije się na kształtowaniu się obrotów polsko - litewskich. Znów wpływ Niemiec na sąsiadujących z nami terenach wzmacnia się jeszcze bardziej. A już to samo nie stwarza sytuacji korzystnej dla naszego kraju.

Prawda o umowie niemiecko-rumuńskiej

Układ handlowy niemiecko-rumuński wywołał, jak wiadomo, *rozgłośne echa, a samo jego zawarcie, które nastąpiło w ciężkich chwilach napięcia politycznego—* podziałało **jak wybuch bomby.**

Jest bardzo możliwe, że pierwsze wrażenie było przesadne, że jak to wyjaśniał min. Gafencu i ambasador Rumunii w Warszawie, układ nie miał związku bezpośredniego z ostatnimi wydarzeniami, że nie stwarza dla Niemiec sytuacji monopolicznej i nie narusza interesu państw trzecich. To samo oświadczył z okazji zawarcia traktatu z Francją ambasador Rumunii w Paryżu Tatarescu.

Tym bardziej pierwsze echa mogły brzmieć zbyt przesadnie, że od podpisania traktatu — do jego realizacji jest **droga daleka.** Kontrahent silniejszy, mogący Rumunii zaofiarować, zamiast niezbyt korzystnego rozrachunku (clearingu) — dewizy za wywóz produktów oraz rozporządzający wolnymi kapitałami — mógłby jeszcze **zdystansować Rzeszę, gdyby...**

I tu trzebaby raz jeszcze nawiązać do naszych niejednokrotnych uwag **na temat przestarzałych metod polityki handlowej państw zachodnich, które dały się w basenie naddunajskim wyprzedzić przez „Trzecią" Rzeszę.**

Jest nadzieja, że nowy traktat rumuńsko-francuski będzie punktem wyjścia nowych metod państw zachodnich w dorzeczu Dunaju.

Przynajmniej, jeśli chodzi o **zawarcie układu** — te państwa raz jeszcze dały się wyprzedzić. Wiadomość o zawarciu układu niemiecko - rumuńskiego rozeszła się natychmiast po wiadomości, że angielska delegacja gospodarcza... udaje się do Rumunii.

Inna rzecz, że **Niemcy miały rolę ułatwioną.** Rumunia nie jest dostawcą produktów, któryby interesowały specjalnie mocarstwa zachodnie. Mają one tych produktów pod dostatkiem u siebie, w koloniach lub w krajach, z którymi mają zadawnione stosunki.

Natomiast Rzesza **może otrzymać w Rumunii wszystko, na czym jej samej zbywa.**

Rumunia jest krajem rolniczo-surowcowym. Dostarcza pszenicy, kukurydzy, roślin technicznych, jest czwartym w świecie pod względem rozmiarów produkcji producentem nafty, a przede wszystkim — posiada dane na dalszy rozwój tej produkcji w razie uporczywych poszukiwań i wierceń. Posiada dalej pokłady węgla, rud żelaznych, manganu, chromu, bauksytu, antymonu, ołowiu birmutu i molybdenu. Posiada wreszcie bogactwa leśne.

Słowem — kraj wymarzony dla „Trzeciej" Rzeszy, której sytuacja surowcowo - aprowizacyjna. pomimo (a raczej — właśnie na skutek) nowych zdobyczy terytorialnych, jest niesłychanie ciężka.

Oczywiście, jak wszystkie inne kraje surowcowo - rolnicze Europy i Świata zmierza Rumunia **do uprzemysłowienia.**

I tego dążenia Rzesza nie zdołałaby pohamować. Zresztą wcale jej o to nie chodzi. Chodzi jej raczej o to, by gospodarka rumuńska była nastawiona na potrzeby „Trzeciej" Rzeszy, by rozwinęły się przede wszystkim te gałęzie przemysłu, które zaspokoją potrzeby Niemiec. Rzesza nie zadawalając się już odbiorem płodów rolnych i surowcowych Rumunii, zmierza — w ramach umowy — do rozwoju uprawy nowych rodzajów płodów, **odpowiednio do potrzeb w dziedzinie pasz i roślin technicznych.** Uwzględniono też gospodarkę leśną i przemysł drzewny.

W górnictwie powstać mają spółki mieszane rumuńsko - niemieckie dla eksploatacji pirytów, chromu, manganu. Mówi się oprócz tego o bauksycie i o aluminium.

Jeśli chodzi o naftę, zwraca się w szczególności uwagę na dalszy rozwój, na wyzyskanie rezerw podziemnych.

Ponad to Niemcy otrzymają na Dunaju **wolną strefę żeglugową oraz dla składnic towarowych, co ma dla Rzeszy doniosłe znaczenie.**

Cóż Rzesza wzamian za to obiecuje Rumunii? Dostawę maszyn i urządzeń przemysłowych, uzbrojenia i t. d. Te dostawy wiążą się częściowo z **rozwojem górnictwa rumuńskiego, mającego zaspakajać potrzeby Rzeszy.**

Faktem jest, że umowa rumuńsko - niemiecka nie obala suwerenności Rumunii; że sama przez się nie włącza tego kraju do obszaru Wielkich Niemiec, gdyż ostatecznie każde inne państwo może zdobyć takie same stanowisko w Rumunii.

Słowa amb. Tatarescu przy zawieraniu traktatu rumuńsko-francuskiego, iż Rumunia nie udzieliła i nie udzieli praw do monopolu na swoim terytorium brzmią dość kategorycznie. Dodał on, że Rumunia świadoma tego, iż stosunek wasalstwa ekonomicznego zamienia się wcześniej lub później na wasalstwo polityczne, broni swej niezależności politycznej i integralności swych granic. Oznaczałoby to, że Rumunia przeciwdziałać będzie próbom włączenia do niemieckiej przestrzeni **życiowej.**

Mimo to stwierdzić trzeba, co następuje. Fakt, że Rzesza zyskuje dogodne zaopatrzenie w siłę napędową dla armii lądowej i lotnictwa, że zyskuje potrzebne jej surowce — nie jest bez znaczenia. Zaopatrzenie surowcowo - rolnicze Niemiec podporządkowane jest celom hitlerowskiej polityki gospodarczej — a wiec celom zbrojeń.

Wiadomości bieżące

Z Polski

BILANS BANKU POLSKIEGO

W drugiej dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miln. zł. do 447,0 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,3 miln. zł. do 13,3 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 8.5 miln. zł. do 912,9 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 9,7 miln. zł. do 52,9 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 0,3 miln. zł. do 268,0 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 10,3 miln. zł. do 1.305,3 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 30,34%.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Produkcja ropy w lutym r. b. wyniosła 4.126.8 cystern wobec 4.202.8 cystern w styczniu r. b. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w miesiącu sprawozdawczym 147,3 cystern wobec 135,5 cystern w styczniu r. b. Przeróbka ropy w rafineriach w lutym r. b. wyniosła 3.852,9 cystern wobec 4.024.7 cystern w miesiącu poprzednim. Zbyt w kraju wyniósł w lutym r. b. łącznie 3.111,3 cystern wobec 3.879,9 cystern w styczniu r. b. Eksport w lutym r. b. wyniósł łącznie 314.9 cystern wobec 281,1 cystern w styczniu r. b. Czynnych było 27 zakładów rafineryjnych, zatrudniających 3.121 robotników.

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA W LUTYM

Wydobycie węgla kamiennego w lutym r. b. wyniosło ogółem 3.623 tys. t. wobec 4.118 ys. t. w styczniu r. b. oraz 3.075 tys. t. w lutym r. ub. (kiedy statystyka nie obejmowała oczywiście Zagłębia Karwińskiego). Spadek produkcji w porównaniu ze styczniem r. b. wynosi przeszło 12%. w porównaniu zaś z lutym r. ub. — o ile nie liczyć produkcji Zagłębia Karwińskiego — o przeszło 1%. Zbyt węgla w kraju wyniósł 2.043 tys. t. wobec 2.407 tys. t. w styczniu r. b. i 1.483 tys. t. w lutym r. ub. Eksport wyniósł 1.220 tys. t. wobec 1.372 tys. t. w styczniu r. b. i 847 tys. t. w lutym r. ub.

UMOWA KONTYNGENTOWA POLSKO - DUŃSKA

Został parafowany w ministerium Przemysłu i Handlu protokół dodatkowy do umowy kontyngentowej polsko-duńskiej. Ze strony duńskiej parafowania układu dokonał miejscowy poseł p. Shaw, ze strony polskiej kierownik wydziału polityki handlowej dr. Stoga.

Nowy układ przewiduje podwyższenie obrotów obustronnych o przeszło 2 miln. zł., otwierając dla eksportu polskiego nowe możliwości, szczególnie w zakresie eksportu nasion obręczy wiklinowych, eteryny, rur i bieli cynkowej.

Z zagranicy

WŁOSKO — NIEMIECKIE STOSUNKI HANDLOWE

Jak wynika z urzędowej statystyki włoskiej, wartość wywozu włoskiego do Niemiec w r. ub. wyniosła 1.933 miln. lirów, wobec 1.792 miln. lirów w 1937 r.; w tym samym czasie przywóz niemiecki do Włoch wyniósł 2.931 miln. lirów wobec 2.221 miln. lirów. W ten sposób ujemne saldo bilansu handlowego dla Włoch, które w 1937 r. wynosiło 1.429 miln. lirów, spadło w 1938 r. do 998 miln. lirów. Wywóz włoski do Niemiec składał się głównie z surowców (330 miln. lirów), półfabrykatów (433 miln. lirów), artykułów gotowych (146 miln. lirów) i produktów spożywczych (1.019 miln. lirów); przywóz niemiecki do Włoch składał się z surowców (1.081 miln lirów), półfabrykatów (795 miln. lirów), gotowych produktów (1.178 miln. lirów) i artykułów spożywczych (17 miln. lirów).

Bilans płatniczy Polski

Według sprawozdania Instytutu Badania Koniunktur obrót płatniczy Polski z zagranicą dał w roku 1936 nadwyżkę na korzyść Polski 39.4 miln. zł., a w r. 1937 — 135.8 miln. zł. Ten wzrost jest wywołany uzyskaniem w r. 1937 kredytu francuskiego (100 miln. zł.). Pogorszył się stan obrotów handlowych z zagranicą (przewaga przywozu nad wywozem).

Jeżeli bilans płatniczy Polski w roku 1937 mógł zamknąć się nadwyżką, pomimo ujemnego salda bilansu handlowego, to fakt ten tłumaczy się, poza pożyczką francuską w sumie 100 mil. zł. odmrożeniem znacznej części należności kolejowych w Niemczech (42,6 miln. zł.), zmniejszeniem się skupu znajdujących się zagranicą polskich papierów wartościowych (z 43,2 miln. złotych w 1936 r. do 23,8 miln. zł. w 1937 r.) oraz innymi drobnymi pozycjami.

W r. 1938 mamy już poważną przewagę importu nad eksportem na sumę 116 miln. zł. Z drugiej strony zapasy złota Banku Polskiego wykazuje nieznaczny wzrost o 10 miln. zł. Kontrola dewiz ochrania przed nadmiernym odpływem złota. Z drugiej znów strony — według oficjalnego komentarza znaczna część przewagi przywozu stanowi spłatę w towarze należności niemieckich, a więc nie powoduje odpływu dewiz i złota.

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych

Eksport amerykański osiągnął w lutym b. r. wartość 218,6 milionów dolarów wobec 212,9 milionów dol. w styczniu b. r.

Saldo aktywne bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych AP. wynosi przeto 60 miln. dolarów, gdy w styczniu wynosiło 35 miln. dol. Natomiast w lutym ub. roku nadwyżka eksportu była znacznie wyższa, gdyż wyrażała się cyfrą 99 miln. dolarów.

W pierwszych dwóch miesiącach b. r. eksport był znacznie niższy, niż w analogicznym okresie 1938 roku, wyrażał się bowiem cyfrą 431 miln. dol., wobec 551 miln. dol. w roku 1938. Natomiast import wzrósł z 333 do 337 miln. dol. Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych wynosił w lutym b. r. 223 miln. dol., gdy w lutym 1938 zaledwie tylko 8,2 miln. dol., a w pierwszych dwóch miesiącach b. r. osiągnął wartość 379, wobec 15 miln. dol. Tak znaczny wzrost importu złota tłumaczy się wzmożoną ucieczką tego kruszcu z krajów europejskich w związku z naprężoną sytuacją polityczną. Wywóz złota w pierwszych dwóch miesiącach b. r. wynosił zaledwie 0,09 miln. dol., wobec 5,2 miln. dol. w styczniu i lutym 1938 r.

Pomysły przemytników walut

Na ogół istnieją dwa rodzaje przemytników. Pierwsza grupa to zawodowcy, przekradający się za zieloną granicę z banknotami, operujący przeważnie z ramienia jakiegoś „przedsiębiorcy", skupującego obce dewizy i mogącego zgromadzić sporą ilość przeznaczonych na eksport złotych. Druga grupa to „jednorazowi" podróżni, przekraczający legalnie granice, którzy chcą wywieźć więcej pieniędzy, niż wolno. Oczywiście, że i w tej drugiej grupie osób, posiadających legalne paszporty i wizy w komplecie, znajdują się również zawodowi przemytnicy.

Niezawodowcy usiłują schować pieniądze w miejscach wybranych na poczekaniu, w wagonie, na parę chwil przed rewizją. Służą do tego miejsca za oparciem siedzeń, pod ławkami, rezerwuary wodne w ubikacjach, klosze lampowe, albo miejsca między szkłem, a osłaniającym materiałem. Bardziej „pomysłowi" przemytnicy zawodowi, niejednokrotnie służba międzynarodowych wagonów sypialnych i restauracyjnych, zawczasu przygotowują schowki na banknoty w wagonach sypialnych i restauracyjnych, lub pod nimi. Znaleziono np. zwitek banknotów zwieszający się na sznurku pod wagonem. Sznurek zwieszał się z... W. C. gdzie był uwiązany. Rekordowy łup zdobyto w Zbąszyniu u pewnej mieszkanki Równego, która była opasana pasem naładowanym złotymi rublami. Posiadała ona też złoto zapieczone w bochenku chleba. Odebrano jej 1.420 rubli w złocie! Inna znowu ukryła banknot stu złotowy w ustach, lecz na dworcu w Tczewie rewidenci są prawie że jasnowidzący.

Na Śląsku znaleziono 500 marek niemieckich w warkoczu pewnej przemytniczki. Większa banda lakierowała na czarno i obszywała takimi nićmi monety, które, jak guziki, poprzyszywane były do ubrań. Przemytnicza organizacja uprawiająca swój proceder na linii Gdynia — Gdańsk, ukrywała pieniądze w meblach wywożonych do Wolnego Miasta. W pustych nóżkach kanapy wykryto 5.000 franków szwajcarskich. Drugą partię walut znaleziono w przygotowanych do ekspedycji obrazach o pustych ramach.

Najsprytniejsza szajka miała główną kwaterę w Pradze. Przemytnicy tej organizacji, przy wjeździe do Polski, deklarowali grubsze sumy dolarowe, których paczki nonszalancko rozkładano na stolikach urzędników celnych. Urzędnicy wpisywali do dowodów osobistych podane, pobieżnie przeliczone dolary, i ich właściciele spokojnie wyjeżdżali do Polski. Tych przemytników ujęto i skazano. Na czym polegał ich fortel? Otóż na granicy deklarowali oni fałszywe, specjalnie do tego celu sfabrykowane dolary, które zostawiali w Polsce, a wywozili, niby te same, zapisane, ale w rzeczywistości prawdziwe banknoty amerykańskie. Również zwiniętymi w kulki banknotami dolarowymi, owiniętymi w cieniutką błonę gumową, tuczono indyki, wciskając im do gardzieli tak spreparowany przemyt. Stado indyków pędzono przez granicę, zarzynając potem drób i wyjmując z wnętrzności cenne zwitki.

Przemytnikom nie brak pomysłowości, ale czujność organów celno - skarbowych jest wielka to też fortele i wybiegi przemytnicze b. często kończą się zdemaskowaniem przestępców.

Na wysokości 4000 mtr.



Północna ściana Eigeru w Alpach berneńskich na wysokości 3974 mtr.

Rumuńska nafta

która znajdzie się obecnie w posiadaniu Niemiec

W 1900 r. powstała pierwsza w Rumunii spółka dla eksploatacji ropy naftowej. Zainwestowano w budowę urządzeń miliony, przeważnie należące do cudzoziemców. Zjechali się rzeczoznawcy ze Stanów Zjednoczonych, inżynierowie niemieccy, kapitaliści francuscy i angielscy. Powstała wtedy pierwsza rumuńska spółka akcyjna „La Steaua Romina", która objęła najbardziej obfitujący w źródła okrąg Prahova; już w tym samym roku wyprodukowano w zakładach Bustenari i Campina 207 tysięcy ton ropy. Zaczęto wiercić szyby 500—800 metrowe, które dawały znacznie większe ilości ropy. Jeden tylko szyb w Campina był przez długi czas znany z tego, że dawał około 7 wagonów ropy dziennie.

Wraz z odkryciem i eksploatacją źródeł naftowych w okręgach Campina i Prahova nastąpiły znaczne zmiany gospodarcze i społeczne. Cały okrąg naftowy rozszerzający stopniowo swe granice, stał się ośrodkiem wielkich zakładów rafineryjnych, pojawiły się całe kolonie robotnicze, baraki ustąpiły miejsca wielkim blokom mieszkalnym dla zatrudnionych w kopalniach. Wsie i osady, zamieszkane jeszcze na początku XX wieku przez pojedyńcze rodziny, rozrosły się szybko. Campina, która w roku 1880 miała 700 mieszkańców, miała ich 17 tysięcy w roku 1930. 22 tysiące robotników znalazło pracę przy nafcie.

W r. 1908 jeden tylko okrąg Prahova dał milion ton ropy, a w 1912 — 1.720 ton, dostarczył 55 miln. sześć. gazu, zrafinował ¾ całej produkcji rumuńskiej i wyeksportował około 1000 wagonów produktów destylacji ropy. Kiedy zaczęła się wojna europejska, ofensywa niemiecka w roku 1916, 17 na wschód miała tylko jeden cel: kopalnie ropy naftowej w Rumunii.

W obecnej chwili ośrodki naftodajne są położone daleko na wschód (Tzintea i Ceptura) oraz na zachód (Moreni) od dawnych źródeł. W Moreni wyprodukowano połowę nafty w roku 1913, zatrudniając przy tym 8.000 robotników. Campina, która wykazuje zniżkę, prawdopodobnie wskutek wyczerpania źródeł, jest obecnie największą centralą elektryczną, zatrudniającą 2 tysiące robotników. Centrala zasila swym prądem Bukareszt i jego okolicę. Produkcja w roku 1918 wyrażała się cyfrą 600.000 ton, w roku 1928 podskoczyła do 3 milionów, a w 1936 r. do 8,7 milionów ton. Sam okrąg Dambovita dał milion ton w roku 1928. W ciągu dziesięciu lat produkcja ropy wzrosła trzykrotnie. Rumunia zajmuje obecnie w produkcji ropy naftowej czwarte miejsce w tabeli światowej, po Stanach Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej i Wenezueli, w Europie Środkowej zaś wysuwa się na czoło producentów nafty. W tabeli wywozu surowców nafta rumuńska zajmuje 68,8%.

Przemysł naftowy w Rumunii spoczywa w rękach kilku spółek akcyjnych, z których trzy stanowią konsorcja rumuńsko - holenderskie, a dwie znajdują się w posiadaniu kapitalistów rumuńskich. Najnowocześniejsze i najobszerniej urządzone rafinerie ropy „Astra Romana" znajdują się w Ploesti.

Japoński Rockefeller

Do dwóch sławnych w całym świecie nazwisk potentatów przemysłowych i finansowych Japonii, Mitsui i Mitsubishi, przyłączyło się przed niedawnym czasem nazwisko trzeciego, nowego przemysłowego magnata Japonii, Gisuke Ayukawa.

Początki jeko kariery przypominają dzieje Rockefellera, czy innych milionerów amerykańskich, gdyż przed 35 laty Gisuke Ayukawa zarabiał..... 5$ tygodniowo w odlewni żelaza pod Buffalo (w stanie nowojorskim). Dziś stoi na czele potężnego koncernu przemysłowego „Nissan", obejmującego 18 towarzystw z ogólnym kapitałem 850 miln. yen.

Królestwo pana Ayukawa nie ogranicza się do Japonii, obejmuje ono również Mandżurię, gdzie od roku 1936 ma połowę udziału wespół z rządem mandżurskim w Mandżurskim Towarzystwie Ciężkiego Przemysłu, w którym jednocześnie piastuje godność prezesa.

Gisuke Ayukawa po skończeniu politechniki w Tokio — udał się w roku 1905 do Ameryki, gdzie celem poznania metod amerykańskich odlewni żelaza przyjął pracę jako zwyczajny robotnik. Po dwóch latach ciężkiej i wytrwałej pracy powrócił do kraju i dzięki poparciu wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego i finansowego Japonii założył swą pierwszą odlewnię żelaza na Kuyshu, południowej wyspie Japonii. Kapitał zakładowy tego pierwszego przedsiębiorstwa Ayukawa wynosił 300.000 yen.

Z biegiem czasu, dzięki niepożytej energii, nieustannej pracy i niezwykłej pomysłowości, zaczął otwierać co raz to nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, doszedłszy ostatecznie do kapitału 850 milionów yen, oraz dużej armii urzędników w ilości 700 tysiecy osób.

Rola surowców w przyszłej wojnie

„Może masz w domu niepotrzebne odpadki żelazne"? — z takim zapytaniem zwraca się do obywatela angielskiego plakat propagandowy i wyjaśnia mu, że oddając odpadki żelazne, przyjdzie z pomocą przemysłowi stalowemu.

„Nie wyrzucaj tubek po paście. Odnieś ją do najbliższej składnicy odpadków, bo to własność narodowa" — odezwy z takimi hasłami są rozplakatowane w Niemczech we wszystkich warsztatach fabrycznych, sklepach i sklepikach, kawiarniach i jadłodajniach, słowem w każdym miejscu publicznym.

Świat opanował głód surowcowy, geologowie przeszukują całą skorupę ziemską, a organizatorzy przemysłu zbrojeniowego wertują po wszystkich zakamarkach nowoczesnego gospodarstwa, ażeby zdobyć, gdzie się da, chociażby najmniejszą ilość tak bardzo pożądanych surowców.

Wojnę światową rozstrzygnęła „broń gospodarcza", również i w przyszłej wojnie państwa o wyższym potencjale gospodarczym decydują przede wszystkim surowce. Zasoby i zapasy surowcowe to nowoczesne skarbce wojenne. Dwaj wybitni profesorowie ekonomii, Szwed Cassel i Anglik Keynes wystąpili z projektami zastąpienia w bankach emisyjnych złota, jako podkładu waluty, metalami wojennymi. Pocóż gromadzić złoto, twierdzą uczeni i przechowywać je z myślą o zakupach wojennych, skoro w czasie wojny surowce przemysłowe mają często większą wartość, dają się łatwiej wymienić na inne towary.

Jednak ani Szwecja ani Anglia nie myślą wyzbyć się swojego złota, ale obok niego gromadzą na wypadek wojny niemniej cenne zapasy surowców przemysłowych, dla których inżynier Krauze, kierownik Biura Surowcowego przy ministerium przemysłu i handlu, autor pracy p. t. „Polityka surowcowa a obrona państwa", wprowadza tarmin fachowy „surowce strategiczne".

Wszystkie kraje, nawet i te, które liczą się z neutralnością, gromadzą od kilku lat duże rezerwy surowców. Niemcy gromadzą materiały pędne, miedź, nikiel, boksyl, rudy manganowe i metale uszlachetniające stal; magazynując je w składach podziemnych, pobudowanych na zboczach wzgórz. Francja utworzyła rezerwę materiałów pędnych podobno w ilości 3-letniego spożycia pokojowego, gromadzi saletrę chilijską, rudę manganową, miedź. Japonia przed wojną chińską przygotowała około 2 miljn. ton paliwa płynnego. Stany Zjednoczone zgromadziły 1 milion ton rudy manganowej i projektują utworzenie wielkich zapasów cyny.

Drugą dziedziną polityki surowcowej, to gospodarka odpadkowa, doprowadzona już w czasie wojny światowej przez Niemców do wysokiego stopnia doskonałości i dzisiaj, w dalszym ciągu, przez nich z niezwykłą drobiazgowością organizowana. Chodzi głównie o odpadki metali kolorowych, których gromadzenie jest ważne ze względu na ich rzadkość i na zmonopolizowanie przez niektóre państwa i kartele. Zgromadzenie tych odpadków jest trudne z racji stosowania stopów tych metali o rozmaitym składzie chemicznym.

Każdy może gromadzić odpadki żelaza, ale gromadzenie, a zwłaszcza sortowanie odpadków metali kolorowych, wymaga przygotowania fachowego. Dr. Krauze proponuje, ażeby wielcy konsumenci metali kolorowych, jak wojsko, kolej, duże zakłady przetwórcze zajęły się co rychlej tą sprawą. Metale kolorowe odgrywają tak wielką rolę w przemyśle zbrojeniowym, że państwa muszą utrzymywać ich rezerwy i skrzętnie zbierać ich odpadki.

Następna z kolei dziedzina gospodarki surowcowej obejmuje surowce syntetyczne. Jeden z uczonych angielskich wyraził się trafnie, że obok świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego, jako źródeł surowców, powstaje w naszych czasach czwarty „świat" tworzyw syntetycznych, sztucznie przez chemików produkowanych w laboratoriach. Należą tu „plexiglas" zamiast szkła, „dytron" zamiast bronzu „mipolam" zamiast miedzi, „durax" zamiast stali nierdzewnej, nie wymieniając bardziej znanych — jak sztuczny kauczuk, sztuczna benzyna i inne. Przewidująca polityka surowcowa zmierza za tym, jak stwierdziliśmy, do gromadzenia rezerw, do organizowania gospodarki odpadkowej, do rozbudowy produkcji surowców syntetycznych i w końcu do wprowadzenia materiałów zastępczych. Zagadnienie to, pisze dr. Krauze, nie jest łatwe, gdyż w pamięci ludzkiej pozostały wojenne „Ersatze", jak np. zapalniki pocisków artyleryjskich z cynku, które w krótkim czasie pękały, obuwie na drewnianych podeszwach, przewody żelazne, papierowe sznurki, ubrania i tkaniny z pokrzyw.

Polska jest na dorobku, musi jak najszybciej nasycić wewnętrzny rynek we właściwe surowce, których dotychczas tak mało spożywaliśmy, a których brak na rynku może w pewnym momencie okazać się niebezpiecznym. Nadmierne forsowanie materiałów zastępczych w rodzaju hasła wystawy w Düsseldorfie „Stein spart Eisen" („kamień oszczędza żelazo") nie jest pożądane również i ze względu na postęp techniki.

Dr. Krauze domaga się tworzenia placówek naukowych, gdyż nauka ma w sprawach surowcowych wiele do powiedzenia. Autor spodziewa się, że poprawa koniunktury w przemyśle wpłynie na jego „unaukowienie", że zachęci przemysł do budowania laboratoriów i instytutów badawczych, do popierania „wiedzy o surowcach", bez której polityka surowcowa dziś już nie może się obejść.

Wystawa wodna w Leodium

Od maja do listopada b. r. czynna będzie w Leodium Międzynarodowa Wystawa Wodna, pozostająca pod protektoratem królowej — matki Elżbiety, króla Leopolda III, gubernatora prowincji Leodium i burmistrza miasta.

Tereny wystawowe znajdują się po obu stronach Mozy, obejmują 80 hektarów ziemi i 30 hektarów wody. Wystawa w swoich pawilonach i stoiskach grupować będzie wszystko, co ma jakąkolwiek łączność z wodą. Poraz pierwszy woda, ten podstawowy żywioł świata, znajdzie tak szerokie zastosowanie. Oto tytuły głównych działów wystawy: Wiedza ludzka o wodzie, Woda w nauce i sztuce inżynierskiej, Żegluga, Rybołóstwo i kultura wodna, Woda w krajach tropikalnych i koloniach, Woda jako czynnik higieny oraz komfortu i dekoracji, Woda w sztuce, Woda a turystyka, Woda a sport i wreszcie Woda i moda. Organizatorzy wystawy belgijskiej starają się o to, aby nie posiadała ona wyłącznie charakteru naukowo - dydaktycznego, to też pomyślano i o stronie artystycznej oraz rozrywkowej. Zwiedzający znajdą tu miasteczko Mozańskie, Lido, ogród Fauny wodnej, park rozrywkowy i salę koncertową. Jednym z najciekawszych wyczynów ma być dział artystyczny: „Woda w dziełach Mistrzów", który ponoć stanowić będzie zbiór arcydzieł sztuki wszystkich epok i wszystkich szkół.

Leodium jest stolicą Walonii i ojcowie miasta postanowili godnie zaprezentować swój gród w czasie międzynarodowej imprezy.

80 proc. wariatów

chodzi po świecie

W wybitnie niewesołej perspektywie maluje nam świat amerykański uczony Mac O'Connel, który w najnowszym swym dziele „Ludzkość nad otchłanią" przewiduje nieuchronnie stoczenie się ludzkość w mroki szaleństwa. Zdaniem uczonego, dawny klasyczny fizycznie i psychicznie zrównoważony typ człowieka należy do przeszłości. Znały go wieki starożytne w Egipcie, Grecji i Rzymie. W dziełach sztuki z tego okresu mamy ludzi zharmonizowanych, tchnącym nieśmiertelnym pięknem. Od tego czasu typ człowieka zrównoważonego coraz bardziej zanika. Jego rozwojowi nie sprzyjała egzaltacja religijna wieków średnich, ani rozpasanie czasów renesansu i nowożytnych, a już całkowicie zachwiały psychiką człowieka lata ostatnie, lata wojennej grozy i powojennego kryzysu. Trudne warunki materialne, z jakimi borykać się musi większość ludzi, bezprzykładna nędza mas, brak mieszkań, brak pracy, ustawiczna troska o jutro — wszystko to narusza podstawy równowagi psychicznej człowieka.

Zdaniem amerykańskiego uczonego, 80% ludzi współczesnych cierpi na nieuświadomione często zaburzenia psychiczne. Zdaniem profesora, większość konfliktów między ludźmi tu ma swe źródło. Powszechna w obecnych czasach megalomania, której szczytowym wyrazem są współczesne dyktatury polityczne jawne lub zamaskowane, tkwi korzeniami swymi w zaburzeniach równowagi psychicznej, występujących u współczesnego człowieka. „Homo sapiens" — król stworzenia schodzi coraz niżej po drabinie cywilizacyjnej, pogrąża się w odmęt szaleństwa, idzie wyraźnie ku unicestwieniu.

Ostatni wielbłąd amerykański

W pustynnej okolicy Morquahala, w stanie Arizona (U.S.A.) wznosi się piramida z głazów, na której szczycie umieszczono odlanego z bronzu wielbłąda. Pomnik postawiono na uczczenie pamięci Hi Jolly i jego dwugarbnego wierzchowca. Mało kto wie, że dziesięć lat temu stada wielbłądów przebiegały pustynie Texasu i Arizony. W jaki sposób dotarły wielbłądy do Ameryki? Kim był Hi Jolly, któremu poświęcono osobliwy pomnik?

W 1859 roku podjęto w armii amerykańskiej próbę zorganizowania oddziału t. zw. mehari i sprowadzono w tym celu z Afryki 75 meharystów z wielbłądami; wraz z tymi wielbłądami przybył przewodnik Arab syryjski, Hadji Ali. Amerykanie przekręcili jego nazwisko i przerobili po swojemu na Hi Jolly. Próba nie udała się. Wielbłądy nie mogły oswoić się z kamienistym i twardym gruntem, raniły sobie nogi, szerzyły zresztą panikę wśród koni i mułów, nie przyzwyczajonych do widoku osobliwych czworonogów. Rozwiązano oddział i puszczono wielbłądy samopas. Dwugarbne „okręty pustyni" czuły si ędobrze w stepach i pustyniach Far Westu, rozmnażały się i ostałyby się, gdyby nie żyłka myśliwska traperów. Większą część wielbłądów wystrzelano, reszta powędrowała do Zoo w różnych miastach. Hi Jolly zmarł w 1902 r. Stan Arizona postawił mu pomnik w Marquahala.

Obręcz z okresu bronzowego

W Szwecji odnaleziono sensację archeologiczną, mianowicie obręcz z okresu bronzowego w okolicy Hogans. Archeologowie stwierdzają, że po raz pierwszy dokonano odkrycia przedmiotu z tego okresu w Europie północnej i że podobne przedmioty odnajdywano tylko w osadach palowych w Szwajcarii. Początkowo myślano, że znalezisko z Hoganas jest trzonkiem łyżki drewnianej, jednak po dokładnym zbadaniu przez fachowców stwierdzono, że jest to kawałek obręczy, który pochodzi z V—VI wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Odnaleziono go przy rozkopywaniu torfowiska pod pokładem piasku namułowego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Na progu sezonu

Tytuł artykułu jest już mocno spóźniony, zresztą, nie chodzi nam w tym wypadku, o mniej lub więcej trafne określenie rozpoczynającego się sezonu sportowego.

Zadaniem naszym będzie przedstawienie tych wszystkich zamierzeń i prac, które rozpoczął W-ł Techniczny Z. R. S. S. dla ożywienia i podniesienia pracy w klubach robotniczych.

Największą troską, która przebijała u wszystkich mówców, na kongresie ZRSS., to kwestia dostarczenia przeszkolonych przodowników i instruktorów dla klubów robotniczych.

Zdajemy sobie sprawę, że bez rozwiązania tego zagadnienia nic nie zdołamy zrobić.

Ostatnia konferencja Wydz. Technicznego zajęła się tą sprawą bardzo szczegółowo, wszechstronnie ujmując zagadnienie we wszystkich przejawach naszego życia sportowego.

Postanowiliśmy zerwać przynajmniej w tym roku, zorganizowaniem obozów wypoczynkowych, po zostawiając ich organizację R.T.T. i klubom. Natomiast, cały wysiłek organizacyjny kierujemy na organizowanie obozów i kursów o typie wyszkoleniowym.

Pracę naszą nakreśliliśmy w *dwóch etapach, pierwszy* — kursy i obozy „dochodzące" w okręgach, drugi etap — kursy centralne dla przodowników wyeliminowanych z kursów okręgowych.

Selekcję kandydatów wprowadzamy celowo, gdyż chcemy uniknąć balastu i dać trenerom materiał już częściowo przygotowany sportowo i przesiany przez sito opinii Okręgu.

Kandydat na kursie centralnym musi dać rękojmię tego, że pracę swoją traktuje poważnie a nade wszystko, iż będzie pracować dla organizacji.

Kursy takie, trwające 3 tygodnie organizujemy w Warszawie—Lek. atlet. pod kierunkiem tej miary trenera, jakim jest p. Cejzik.

W Józefowie dla bokserów, na Śląsku dla gimnastyków i piłkarzy.

Następstwem uchwał Kongresu jest zorganizowanie w Zakopanem w okresie od 27.8 do 10.9.39 kursu dla organizatorów sportu robotniczego.

Jak z tego widzimy program jest dość obszerny, jak na pierwszy rok pracy.

Kursy i obozy są tak pomyślane, że każdy z nich jest dalszym ciągiem pracy i podniesienia poziomu wiadomości zdobytych w latach poprzednich.

Ile nam się uda z tego wykonać przyszłość pokaże!

Powodzenie kursów zależne jest od dwóch czynników; — pierwszy to zdobycie środków materialnych drugi to materiał ludzki, kierowany na obozy.

Sądzimy, że przy pomocy P. U. W. F. i P. W. uda się nam pokonać trudności finansowe, materiał ludzki zależy od naszych klubów i okręgów. Znając nasze, robotnicze kluby sportowe — wierzę, że i tym razem dostaniemy ludzi ideowych o dużym poczuciu odpowiedzialności organizacyjnej.

Przechodząc teraz do omówienia prac, wynikających z dalszych uchwał kongresu, chcemy zorganizować i przeprowadzić w tym roku mistrzostwa poszczególnych dyscyplin sportowych, a przynajmniej najbardziej popularnych, którymi są: piłka nożna, lekkaatletyka, gry sportowe.

W tym celu zobowiązaliśmy okręgi do wyeliminowania mistrzów w terminie do dnia 1.8.39.

Mistrzostwa Polski w wymienionych gałęziach sportowych organizuje w tym roku Łódzki R. K. S. O. w dniach 13, 14 i 15 sierpnia. Trzy dni przy wykorzystaniu wszystkich urządzeń sportowych w Łodzi, zupełnie lekko pozwolą uporać się z zagadnieniem.

Imprezy te odbędą się w ramach Zlotu sportu robotniczego, któremu pragniemy nadać specjalnie uroczysty charakter.

O szczegółach i proponowanych imprezach, które się w tym czasie odbędą napiszemy innym razem, gdy sprawa zostanie już uzgodniona i program przedstawiony przez Łódzki R. S. K. O. i Wydział Techniczny uzyska aprobatę Zarządu Głównego Z. R. S. S.

STANISŁAW HERMAN.

Kto zdobędzie puchar Unii Pracow. Umysł. w biegu na przełaj?

Dnia 16 kwietnia b. r. na terenie osiedla robotniczego Koło, odbędzie się zorganizowany przez W. R. S. K. O. I. a. bieg na przełaj na dystansie około 4.000 m.

Zwycięska drużyna, składająca się z 3-ch zawodników, zdobywa piękny puchar ,ofiarowany przez Unię Pracowników Umysłowych.

Należy podkreślić, że Unia poraz pierwszy zainteresowała się sportem, to też ofiara jej jest tym milsza, że właśnie przeznaczona zostala na sport robotniczy.

Niewątpliwie ten pierwszy kontakt zostanie utrzymany i pogłębiony i przyniesie obustronne korzyści.

W biegu startować mogą członkowie klubów robotniczych, Zw. Zaw., Org. Młodzieżowych, oraz niestowarzyszeni, zarówno z Warszawy, jak i prowincji.

Zapisy,(wraz z wpisowym gr. 20 od zawodnika przyjmuje Sekretariat W. R. S. K. O. do dnia 14 b. m. włącznie.

RKS.-ZZK. posiada najlepszą sekcję ping-pongową w Łapach

W odbytych ostatnio zawodach ping-pongowych o mistrzostwo indywidualne m. Łap, w których brało udział 25 zawodniczek i zawodników z trzech miejscowych klubów, uzyskano następujące wyniki:

W konkurencji kobiecej:

I miejsce Dziemianowiczówna Janina RKS. ZZK.

II miejsce Walentynowiczówna Stanisława RKS. ZZK.

III miejsce Mirkówna Irena RKS. ZZK.

W konkurencji męskiej:

I miejsce Iwanow Jarosław RKS. ZZK.

II miejsce Błosztejn I. Z. K. S.

III miejsce Mężyński Zygmunt RKS. ZZK.

ZAWODY PING-PONGOWE O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU PIOTRKOWSKIEGO.

RKS. Skra — RKS. ZZK. 4:1.

RKS. ZZK. — Harcerski K. S. 3:2.

RKS. ZZK. — Makabi 0:5.

RKS. ZZK. — Concordia 1:4.

Piękna inicjatywa

„Skra" Warszawska złożyła zł. 100 (sto) na pożyczkę lotniczą.

Piękny czyn robotniczego klubu, znajdzie niewątpliwie oddźwięk wśród pozostałych klubów robotniczych, które aczkolwiek same bo rykają się z losem, zawsze, jeśli zajdzie ku temu potrzeba, wykazują pełne zrozumienie potrzeb państwowych.

Poza tym należy nadmienić, że członkowie „Skry" samorzutnie zebrali na świetlicy zł. 105.— (sto pięć), które wpłacono dnia 30.3 r. b. na F. O. N.

Start piłkarzy „Amatora"

Piłkarze Amatora wystartowali oficjalnie w ubiegłą niedzielę.

Pierwsza drużyna w zawodach o mistrzostwo B-klasy Pom. OZPN zremisowała z dobrą drużyną KS. „Brda" w Bydgoszczy 2:2 (1:1) a juniorzy „Amatora" ulegli, niespodziewanie, juniorom Brdy 0:4, nie osiągając jeszcze zeszłorocznej formy, której zawdzięczali mistrzostwo grupy. Istnieje jednak nadzieja na poprawę formy juniorów. *(pr)*

Bieg kolarski o puchar „Dziennika Ludowego" już 16 kwietnia

Indywidualny bieg kolarski o przechodni puchar ofiarowany przez Red. „Dziennika Ludowego" odbędzie się już dnia 16 kwietnia b. r.

Bieg na dystansie około 15 klm. odbywać się będzie na Kole.

Udział brać mogą wszyscy członkowie klubów robotniczych W. R. S. K. O.

Zwycięzca biegu prócz pucharu otrzymuje złoty żeton, następny—srebrny, a trzeci — bronzowy żeton.

Następni zawodnicy za 4, 5 i 6 miejsce otrzymają dyplomy.

Regulamin, godzinę startu i dokładne miejsce zbiórki podamy w następnym N-rze „Sztafety Robotniczej".

Piękny puchar w r. ub. zdobył młody zawodnik Skry warszawskiej Feffer.

Zapisy, wraz z wpisowem 50 gr. od zawodnika przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O. do dnia 14-go kwietnia b. r. włącznie.

Miła niespodzianka dla amatorów zapaśnictwa

Czy zobaczymy „mocnych ludzi" Zaolzia w Warszawie

Wydział c. a. W. R. S. K. O. zaproponował ciężkoatletom Zaolzia rozegranie dwóch meczów w Warszawie, dnia 29 i 30 kwietnia r. b.

Pierwszego dnia Repr. Rob. Zaolzia spotkałaby się z Repr. Robot. Warszawy, drugiego, natomiast z jednym z klubów warszawskich.

O ile propozycja ta zostanie przyjętą, zwolenników zapasów czeka ciekawa impreza. Zaliczeszca ciekawie zapowiada się spotkanie pierwszego dnia.

Z życia R.K.S. „Amator" w Bydgoszczy

Pod przewodnictwem tow. Polkaa Mariana odbyło się Walne Zgromadzenie RKS Amator w Bydgoszczy, na którym wybrano nowy Zarząd w osobach: prezes — Stanisław Lehmann, wiceprezes — Józef Przystawski, sekretarz — Stanisław Sokołowski, zastępca— Alojzy Łassa, skarbnik — Franciszek Nowak, gospodarz — Maksymilian Dembicki i ławnik — Paweł Pieczonka.

Klub posiada własny lokal w „Domu Drukarza" przy ul. Dolina nr. 3 mieszkanie 2, gdzie we wtorki i w piątki wieczorem urzęduje Zarząd załatwiając sprawy bieżące i przyjmując nowych członków i uczestników klubów.

Do młodzieży robotniczej Bydgoszczy apeluje klub o wstępowanie w jego szeregi a do starszych świadomych celów sportu robotniczego towarzyszy o wstępowanie w szeregi Sekcji Seniorów i moralne oraz materialne popieranie jedynego w Bydgoszczy robotniczego klubu sportowego.

R. K. S. „Siła" Junów przed startem do mistrzostw R. P. A.

Drużyna piłkarska „SIŁY" z Janowa bawiła w Będzinie, gdzie rozegrała towarzyski mecz z miejscowym „Hakochem", który zwyciężyła po bardzo ładnej grze w stosunku 5:1.

Bramki dla „SIŁY" zdobyli — Gaś i Cichoń 2 zaś dla gospodarzy lewo - skrzydłowy. Mecz ten wykazał dobrą formę drużyny Janowa, która w tegorocznych mistrzostwach będzie się starała niewątpliwie zdobyć jedno z czołowych miejsc.

Z życia R. K. S. Z. Z. K. w Pruszkowie

Walne Zebranie w lokalu Koła Z. Z. K. odbyło się przy obecności prawie wszystkich członków Klubu. Zebranie zagaił tow. Statkiewicz.

Na przewodniczącego wybrano tow. Polaka, prezesa Zarządu Koła ZZK. w Pruszkowie.

Sprawozdanie zdali poszczególni towarzysze z Zarządu klubu, treść sprawozdania była zwięzła i wykazała duży dorobek organizacyjny i sportowy. Zebrani z uznaniem nagrodzili sprawozdawców, za piękne wyniki rozwoju klubu.

W skład nowego Zarządu weszli tow. tow. Statkiewicz Jan — przewodniczący, Hauser Jan — wiceprzewodniczący i kierownik sportowy, Sikora Antoni — sekretarz, Maciaszek Roch — skarbnik, Stachacz Stanisław — gospodarz, Rozworska Leokadia, Rychter Stanisław i Cieślak Aleksander — członkowie Zarządu.

Bardzo rzeczowo omówiono m. in. potrzebę instruktorów dla klubu oraz zlot klubów ZZK. w Pruszkowie.

Poszczególni członkowie, zabierający głos w dyskusji wskazywali na konieczność szerokiej propagandy sportu robotniczego wśród kolejarzy pruszkowskich. Własne boisko chętnie udzielane szkołom miejscowym, które stało się głównym ogniskiem sportowym w Pruszkowie, a w klubie istniejąca sala gimnastyczna i urządzenia sportowe, znajdujące się w nowopowstającym domu kolejarzy przyczynią się niewątpliwie do rozrostu klubu robotniczego.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży Robotn.

Do wszystkich klubów Z. R. S. S.

W momencie próby dziejowej, na jaką zostało wystawione Państwo Polskie, stanęła do apelu cała klasa pracująca, manifestując swą niezłomną wolę odparcia wszelkich zakusów na całość Rzeczypospolitej, i okazując swoją gotowość do poniesienia niezbędnych ofiar na rzecz obrony wolności, popierając wszelkimi środkami akcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Sport robotniczy, mimo swoich szczupłych środków i zasobów, nie pozostanie w tej sprawie na uboczu. Wszystkie kluby związkowe, wszystkie stowarzyszenia i Okręgi ZRSS. winny niezwłocznie zwołać w tej sprawie specjalne nadzwyczajne zgromadzenia członkowskie, celem rozwinięcia odpowiedniej propagandy między członkami i zebrania niezbędnych funduszów na zakupienie w każdym klubie obligacyj lub bonów pożyczkowych.

Bliższe wskazówki techniczne otrzymają kluby w osobnym okólniku organizacyjnym.

Wierzymy mocno, że wszystkie bez wyjątku kluby ZRSS. uczynią jak największy wysiłek, ażeby w tej tak doniosłej sprawie Związek nasz stanął na wysokości zadania.

Warszawa, 31 marca 1939 r.

ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU ROB. STOW. SPORT. R. P.

Znamienne oświadczenie

W Toruniu odbyła się w Okręgowym Urzędzie WFPW konferencja prasowa, na której poruszono m. in. sprawę kaperowania graczy. Były zdania rozbieżne, któ re doprowadziły nawet do podania się do dymisji całego Zarządu Pom. OZLA. w Bydgoszczy. Na uwagę zasługuje oświadczenie złożone przez kapitana sportowego Pom. OZPN. red. Świątkowskiego, powtórzone następnie przez prasę pomorską:

„kluby mają takich zawodników, jakich sobie wychowują. Wzorem może być RKS. Amator w Bydgoszczy, posiadający asów-atletów. Żaden z lepszych zawodników tego klubu nie zmienił barw klubowych, z którym go wiąże coś więcej niż sport. Taką atmosferę *powinni wytworzyć wszyscy kierownicy klubów, a wówczas nie będzie potrzeba mówić o kaperowaniu".*

Tak o najstarszy mrobotniczym klubie sportowym na Pomorzu pisze prasa mieszczańska.

Mistrzostwa WRSKO w piłce ręcznej po świętach

Mistrzostwa piłki ręcznej, które miały odbyć się dn. 2 kwietnia, z przyczyn niezależnych od organizatorów, zostały przełożone na najbliższy okres poświąteczny.

Prawdopodobnie odbędą się w czasie Zlotu Okręgowego, t. j. przy końcu kwietnia b. r.

Zaznaczyć należy, że zdobywająca mistrzostwo drużyna otrzymuje piękny puchar Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce.

W r. ub. puchar ten zdobyła drużyna R. K. S. „Drukarz".

W związku z przełożeniem termi nu mistrzostw, przesunięto też terminu zgłoszeń, które przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O.

Gwiazda - Żar 2:0 (0:0)

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem sobotni mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. R.P.A. przyniósł zwycięstwo Gwieździe.

Początek meczu nie zapowiadał klęski Żaru, który nad słabo, w pierwszej połowie, grającą Gwiazdą, miał wybitną przewagę. Brak wykończenia akcji podbramkowych przez atak Żaru, uchronił Gwiazdę od kilku bramek.

W drugiej połowie sytuacja się zmienia, inicjatywę przejmuje Gwiazda, co zwłaszcza uwidoczniło się w końcowych minutach gry. Pierwsza bramka strzelona przez Wolkenbrajta była niespodzianką nawet dla zwycięzców. Piłka idąca, zdawało się na aut, niespodziewanie odbija się od słupa i znajduje się w bramce Żaru. Drugą bramkę, ustalając wynik dnia strzela Frajman, na kilka minut przed końcem. Sędziował dobrze p. Fass.

Konferencja robotniczych klubów piłkarskich Zaolzia

W ub. miesiącu odbyła się na Zaolziu konferencja robotniczych klubów piłkarskich, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów robotniczych posiadających drużyny piłkarskie. Z ramienia okręgu „SIŁY" i Śl. R. S. K. O. byliobecni ttow. prof. Badura i Rochowiak, którzy zdali obszerne sprawozdania z Walnego Zjazdu P. Z. P. N-u i z odbytej konferencji z p. starostą dr. Medweckim.

Głównym tematem obrad konferencji nad którym dyskutowali i zdecydowanie wypowiadali się wszyscy obecni była sprawa nieprzyjęcia robotniczych klubów do podokręgu „Zaolzie" przy Śl. O. Z. P. N., którego przewodniczącym jest „osławiony" na niwie sportowej p. prof. Pawłowski, a któremu kluby robotnicze mająca do zawdzięczenia nie przyjęcie do podokręgu. Jak wiadomo ten p. prof. Palowski zaopiniował kluby robotnicze, jako antypaństwowe. Wszyscy obecni potępili jednomyślnie stawianie tego rodzaju zarzutu przez „ozonowego" p. Palowskiego. Ponadto stwierdzili, że p. Palowski na każdym kroku usiłuje wprowadzać do ruchu sportowego „czynnik" polityczny, który jest tak szkodliwy dla dobra ogółu sportu polskiego.

Następnie postanowiono rozegrać pomiędzy sobą zawody o puchar ufundowany przez Śl. R. S. K. O. do czasu załatwienia sprawy przyjęcia robotniczych klubów do podokręgu „Zaolzie", która to kwestia znajduje się na dobrej drodze. W związku z tym wybrano tymczasową komisję Wydziału Gier i Dyscypliny, która przeprowadzi rozgrywki o puchar. W skład wydziału weszli następujący ttow. Peterek (Trzyniec), Kudziała (Karwina), Talarek (Orłowa), Słowik (Łazy) i Mrozek (Stonawa).

(R)

Kurs dla kierowników i przodowników l. a. i gier sportowych

Wydz. l. a. W. R. S. K. O. realizując nakreślony program wyszkoleniowy organizuje kurs I-go stopnia dla kierowników i przodowników l. a. i gier sportowych.

Kurs nieskoszarowany, dostępny jest dla kierowników sekcji klubów robotniczych, oraz Zw. Zawodowych i ma za zadanie pogłębić fachową wiedzę w wyżej wspomnianych gałęziach sportu, oraz zapoznać praktycznie i teoretycznie z zasadami nowoczesnego treningu.

Wykładowcami m. in. będą: znany trener A. Cejzik i kierownik szkolenia Cejzikowa oraz instruktor Z. R. S. S. tow. Boski.

Kurs odbywać się będzie na sali Szkoły Powszechnej przy ul. Ogrodowej, oraz na boisku R. K. S. „Skra".

Zarówno dobrze opracowany program kursu, jak osoby wykładowców winny zachęcić do ukończenia tego pierwszego kursu.

Kurs rozpoczyna się dnia 15-go kwietnia i trwać będzie do 1 maja. Kierownikiem kursu będzie tow. Boski. Zapisy przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Robotnicy i chłopi obronią granice Rzeczypospolitej

Wielkie zgromadzenie robotnicze w Łodzi

Nazwiska mówców: ttow. wiceprezydenta Artura Szewczyka, przew. frakcji większości socjalistycznej Józefa Potkańskiego, ławnika Leona Malinowskiego i sekretarza OKR. PPS., redaktora Henryka Wachowicza, oraz temat: „Sytuacja polityczna i sprawy samorządowe" ściągnęły wczoraj do Filharmonii niezliczone tłumy robotników.

W naelektryzowaną atmosferę, spowodowaną ostatnimi wypadkami na terenie międzynarodowym, padły słowa mocne i twarde przywódców robotniczej Łodzi. Na zapewnienia, że robotnicy i chłopi polscy murem staną w obronie granic przeciw wszelkim atakom sala odpowiedziała burzą okrzyków: „Faszyzm tędy nie przejdzie!"

Potężny oddźwięk w masach znalazły trzy hasła, które stają się sztandarem walki polskiego ruchu robotniczo - ludowego: **żądanie natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Senatu oraz doraźnych zmian politycznych.**

Dokładne sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym. Zgromadzenie zakończono przyjęciem następującej rezolucji:

Zebrani na Zgromadzeniu PPS. w dniu 2 kwietnia 1939 r. w sali Filharmonii stwierdzają, że odrodzenie się germańskiej potęgi w Europie jest tym groźniejsze, że zasilone zostało świeżymi sokami rasistowskiego, hitlerowskiego fanatyzmu. Kraj nasz nie może pozostać obojętny wówczas gdy naokoło padają słupy graniczne, a z mapy Europy znikają całe państwa, pochłaniane przez „Trzecią" Rzeszę Niemiecką.

Imperialistyczny, zaborczy marsz hitleryzmu przez Europę obala za sadę niepodległości narodów, a na miejsce umów międzypaństwowych ustanawia żelazne prawo gwałtu i przemocy. Jest to chwila w której mocno i silnie rozlec się musi głos ludu polskiego, który tak wielką złożył daninę krwi dla odzyskania niepodległego bytu państwowego.

Zebrani z całą mocą i stanowczością stwierdzają, iż w robotniczych szeregach bohaterska tradycja Waryńskich, Okrzejów, Montwiłłów-Mireckich i Napiórkowskich pozostała wiecznie żywa. Lud polski tak samo jak o niepodległość walczył, tak samo gotów jest oddać wszystkie swe siły i wszystką swą krew dla jej utrzymania i utrwalenia.

W obliczu pokoleń ludu polskiego byłoby rzeczą zgoła zbyteczną stwierdzić dzisiaj, że niczego dobrowolnie ani też pod szantażem nie wyrzekniemy się. Wręcz przeciwnie — w obliczu grożącego niebezpieczeństwa lud pracujący gotów jest tworzyć siłę wewnętrzną państwa, zarówno materialną jak i tą, która daje prawo do decyzji o losach kraju wszystkich bez wyjątku obywatelom.

Zebrani stwierdzają, że tę nieprzezwyciężalną siłę dać może skupienie wszystkich jego obywateli równouprawnionych zarówno w ofierze krwi, którą złożyć mają w jego obronie, jak i w decydowaniu o jego losach, o jego wewnętrznym ustroju i słusznej polityce na arenie międzynarodowej.

Według przekonania zebranych utrwalenie niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej wiąże się w sposób najściślejszy z walką o wyzwolenie polityczne i społeczne ludu pracującego w Polsce. Nie ma bowiem sprawiedliwości społecznej i wolności człowieka bez niepodległości kraju, a tej niepodległości nic nie może zagrażać, gdy broni jej będzie wolny obywatel.

Ludność pracująca Łodzi jest w tym swoim stanowisku solidarna ze swoimi braćmi ze wszystkich wsi i miast Polski i gotowa jest wraz z nimi oddać wszystko — wraz ze skarbem swego życia w ofierze dla obrony niepodległości Polski, którą uważa za bezcenną zdobycz przekazaną jej przez pokolenie robotników i chłopów Polski.

REZOLUCJA

Zebrani na zgromadzeniu zwołanym przez P.P.S. w dniu 2 marca b. r. stwierdzają, że już w momencie objęcia władzy na ratuszu łódzkim reakcja rozpoczęła demagogiczną i bezwstydną kampanię przeciw wszelkim poczynaniom Socjalistycznego Zarządu Miejskiego i jego reprezentantom.

Rada Miejska w czasie obrad budżetowych była widownią demagogicznych i błazeńskich wybryków endecji, obliczonych na dyskredytowanie urządzeń i instytucji demokratycznych, jaką jest Rada Miejska z wyboru. Takie postępowanie radnych Obozu Narodowego potrzebne jest reakcji do wykazania, że przedstawicielstwo społeczeństwa, powołane w wyborach nie jest dojrzałe do sprawowania władzy w samorządzie, co w rezultacie toruje drogę do rządów komisarycznych.

W obliczu rozgrywających się wydarzeń na terenie międzynarodowym w najbliższym naszym sąsiedztwie, endecja uparcie rozwija agitację antysemicką, odwracając tym samym uwagę społeczeństwa od faktycznego niebezpieczeństwa, które nam zagraża od rozkładowych czynników hitlerowskich.

Z codziennych walk robotników

STRAJKI OKUPACYJNE

W f. Horowicz i Szafir, Lipowa 83) ponownie wybuchł strajk okupacyjny z powodu niewyplacenia w terminie zarobków robotniczych.

***

W f. Szreter (Skorupki 19) wydalonych zostało pięciu robotników, którzy występowali w imieniu całej załogi i domagali się niezwłocznego uregulowania zaległych płac, oraz unormowania terminów wypłat.

Na znak protestu cała załoga przerwała pracę i podjęła strajk okupacyjny. Powiadomiony inspektor Pracy zajął się zlikwidowaniem zatargu.

***

Wczoraj w zw. majstrów fabrycznych odbyło się zebranie delegatów majstrów, na którym omawiane sprawy, jakie mają być przedmiotem obrad ogólno-polskiego zjazdu majstrów 16 b. m.

***

W dniu dzisiejszym odbyć ma się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia zbiorowej umowy dla kominiarzy okręgu łódzkiego. Kominiarze domagają się uregulowania stawek płac dla poszczególnych kategorii pracowników.

WYBORY DELEGATÓW

W dniu dzisiejszym odbędą się wybory delegatów robotniczych w zakładach I. K. Poznańskiego.

DALSZA AKCJA PRACOWNIKÓW TRAMWAJÓW PODMIEJSKICH

Jeszcze w okresie przed świętami Bożego Narodzenia pracownicy tramwajowi podjęli akcję o przywrócenie gratyfikacji świątecznej. Pracownikom tramwajów łódzkich gratyfikację przyznano, natomiast na tramwajach podmiejskich, gdzie w 1933 roku czasowo gratyfikację cofnięto, dodatku nie przyznano.

Żądania pracowników zmierzają do wypłaty całomiesięcznej pensji w trzech ratach na każde z trzech większych świąt.

Obecnie akcja została wznowiona i zgodnie z uchwałą walnego zebrania tramwajarzy podmiejskich postanowiono, że w razie nieprzyznania gratyfikacji pracownicy przerwą pracę w pierwszy i drugi dzień świąt Wielkiej Nocy w wydziale ruchu i drogowym, a w wielką sobotę w wydziale mechanicznym.

Przedstawiciele związku dwukrotnie interweniowali u dyrekcji, bezskutecznie. Ponadto podjęli kroki w starostwie powiatowym w Urzędzie Wojewódzkim i Okręgowym Inspektoracie Pracy.

W dniu dzisiejszym ma nastąpić definitywna odpowiedź władz na interwencję.

Wczoraj w sprawie tej odbyło się posiedzenie zarządu, na którym postanowiono podtrzymać w całej rozciągłości słuszne postulaty pracowników. tym więcej, że od 1935 roku datuje się poprawa sytuacji w tramwajach podmiejskich. Dotychczas dyrekcja tłumaczyła, że bądź to pracownicy zamiast z prośbą występują w kategorycznej formie z żądaniami i ze względów prestiżowych odmawiano wypłaty gratyfikacji, a obecnie, gdy wystosowano prośbę również nie została uwzględniona.

Z uwagi na to, iż chodzi tu o utrzymanie komunikacji z ośrodkami liczącymi łącznie półtora miliona mieszkańców — niewątpliwie władze zmuszą dyrekcję do uwzględnienia słusznych żądań pracowników i nie dopuszczą by z winy chciwości towarzystwa nastąpiła przerwa w ruchu podmiejskim w okresie świątecznym, jak to miało miejsce w czasie Bożego Narodzenia.

Groźny pożar

w przędzalni konopi

Centrala Straży została zaalarmowana o pożarze, jaki wybuchł w fabryce firmy Ignacy Rasalski i S-ka „Przemysł Powroźniczy" przy ul. Napiórkowskiego 12.

Na miejsce pożaru wyruszyły niezwłocznie plutony: I, III, V, VII i IX oraz oddziały fabryczne V i X i kolumna wodna.

W momencie przybycia straży sytuacja przedstawiała się nader groźnie. Gryzący dym zarówno jak i bliskość obiektów fabrycznych i mieszkalnych stwarzały sytuację bardzo trudną do opanowania.

Wśród lokatorów pobliskiego domu powstała panika.

Około godziny 2-ej nad ranem straż zdołała opanować sytuację. Około godziny 3.30 ogień został ugaszony.

Pastwą płomieni padło I piętro przędzalni konopi oraz oddział polerowniczy.

Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona. W dniu dzisiejszym na miejsce uda się komisja pożarowa, która ustali przyczynę wybuchu pożaru i wysokość strat.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa — Łagiewnicka 96. J. Kahane — Limanowskiego 80, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, E. Zakrzewski — Kątna 54, I. Siniecka — Rzgowska 51, S. Trakowska — Brzezińska 56.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 3 kwietnia.

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka salonowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Chopin" (ballada, kołysanka, etiudy) — audycja dla gimnazjów. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe, odczytanie programu. 15.00 „Mit grecki": „Chimera"— audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Biologia". 16.35 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. 17.20 Pogadanka aktualna. 17.30 Biały człowiek w Afryce — reportaż. 17.45 Utwory fletowe. 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.00 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „La Madia". 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe i kom. śnieg., nasz program na jutro. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Rozmowy wielkotygodniowe. 21.45 Edward Grieg — Sonata skrzypcowa. 22.12 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 22.22 Koncert popularny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Transportowcy subskrybują pożyczkę

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Związku Transportowców (oddział automobilistów) przy ul. Południowej 28.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, Związek uchwalił wezwać wszystkich członków do subskrybowania pożyczki obrony przeciw lotniczej wg. norm ustalonych dla pracowników w całym kraju.

326 ulic i placów zadrzewionych

posiada Łódź

Często zdarza się, że obywatele miasta zwracają się do Zarządu Miejskiego w Łodzi z pytaniami, dlaczego Wydział Plantacyj Miejskich, posiadając znaczne zapasy drzewek w szkółkach miejskich, nie zadrzewia wszystkich ulic Łodzi.

Chcąc sprawę tę należycie oświetlić, zwróciliśmy się do Wydziału Plantacyj, gdzie poinformowano nas, iż dotychczas zadrzewione zostały wszystkie ulice, które w obecnym stanie nadają się do zadrzewiania.

Podkreślić należy, że nie wszystkie ulice mogą być zadrzewione. Warunki często nie pozwalają na to. I tak nie mogą być zadrzewione ulice, które posiadają chodniki węższe, niż 3 mtr., ponieważ drzewa, posadzone na tak wąskich chodnikach, tamują ruch i zbyt zacieniają mieszkania.

Również nie mogą być zadrzewione ulice nieuregulowane, ponieważ przy ich uregulowaniu ulegają zmianie poziomy i szerokości jezdni i chodników, co powoduje konieczność usuwania posadzonych drzew.

Celowym jest więc tylko zadrzewianie ulic uregulowanych, posiadających chodniki szersze niż 3 metry.

Jednocześnie zainteresowaliśmy się kwestią obecnego stanu zadrzewienia ulic oraz placów publicznych.

W tej mierze uzyskaliśmy informacje, stwierdzające, że w chwili obecnej Łódź posiada 326 ulic i placów zadrzewionych na długości 152 klm. Zadrzewienie tych ulic i placów wynosi 37.957 drzew. Jedno drzewo wypada na 18 mieszkańców, kiedy norma dobrze zadrzewionego miasta określa się 1 drzewem na 10 mieszkańców. Łódź więc zbliża się już powoli do wyższej normy i na tym odcinku przekroczyła już normy stolicy, gdzie 1 drzewko uliczne wypada na 27 mieszkańców.

Dalszy rozwój zadrzewienia ulic naszego miasta, stwierdza Wydział Plantacyj, będzie postępował w ślad za regulacją ulic, która, poszerzając chodniki, umożliwi ich zadrzewienie.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOŚCI

ZWYCIĘŻYLI WIOŚLARZE CAMBRIDGE.

W sobotę, na odcinku Tamizy pomiędzy Putney a Mortlake, rozegrany został po raz 91-szy tradycyjny wyścig uniwersyteckich ósemek angielskich Oxford—Cambridge.

Zwyciężyła pewnie ósemka wioślarzy Cambridge z przewagą na mecie czterech długości łodzi.

UROCZYSTE WRĘCZENIE MARUSARZOWI PAŃSTWOWEJ NAGRODY SPORTOWEJ.

W sali konferencyjne Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbyła się w sobotę uroczystość wręczenia Państwowej Nagrody Sportowej za rok 1938 — Stanisławowi Marusarzowi.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz sportowych z min. Bobkowskim, gen. Sawickim i płk. Glabiszem na czele.

BOKS

ARMSTRONG ZNÓW NOKAUTUJE.

W nowojorskim Madison Square Garden odbył się wczoraj mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej, pomiędzy obrońcą tytułu Henry Armstrongiem a Davay Day'em.

W dwunastej rundzie zwyciężył Armstrong przez nokaut. Spotkanie zgromadziło tylko 11 tys. widzów.

TENIS

P. Z. L. T. USTALIŁ LISTĘ KLUBÓW A-KLASOWYCH.

Komisja sportowa P. Z. L. T. na ostatnim swym posiedzeniu ustaliła listę klubów, które mają prawo walczyć w mistrzostwach klasy A. Przy ustalaniu listy komisja brała pod uwagę poziom sportowy klubów oraz ich żywotność.

Lista klubów A-klasowych P. Z. L. T. przedstawia się następująco: Legia (Warszawa), WLTK, Pogoń (Katowice), lwowski K. T., białostocki K. T., sekcja tenisowa krak. klubu towarzyskiego (dawny AZS—Kraków).

Z listy klubów A-klasowych skreślono: krakowski klub tenisowy Cracovię, AZS — Poznań, oraz rozwiązany katowicki klub tenisowy.

GRY SPORTOWE

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU MIAST W KOSZYKÓWCE.

W piątek wieczorem w hali sportowej w Łodzi rozpoczął się trzydniowy turniej koszykówki męskiej z udziałem reprezentacji Łodzi, Poznania, Torunia i Lublina.

W pierwszym dniu rozegrano mecz Łódź — Lublin, zakończony po dogrywce zwycięstwem Łodzian w stosunku 28:16 (16:13, przed dogrywką 24:24).

Mecz Toruń — Poznań zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku 56:32 (26:10).

NARCIARSTWO

S. N. P. T. T. ZAKOPANE NAJLEPSZYM KLUBEM NARCIARSKIM POLSKI.

Komisja sportowa polskiego związku narciarskiego obliczyła punktację zespołową za wyniki w tegorocznych mistrzostwach narciarskich Polski we wszystkich konkurencjach. Najlepszym klubem narciarskim Polski w bieżącym sezonie była sekcja narciarska Polskiego Tow. Tatrzańskiego z Zakopanego, która uzyskała w klasyfikacji 122½ pkt., zdobywając nagrodę Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, 2) Wisła Zakopane, 3) Sokół Zakopane, 4) Strzelec Zakopane, 5) S. K. N. Katowice, 6) H. K. N., 7) Sokół Nowy Targ, 8) Podhale Nowy Targ, 9) K. P. W. Katowice.

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

w Żyrardowie

W dniu 26.III.1929 roku w przepełnionej sali Domu Ludowego zebrali się robotnicy, aby wysłuchać referatu o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Zgromadzenie zagaiła tow. A. Tomaszewska, powołując prezydium z działaczy ruchu robotniczego.

Na wstępie udzieliła głosu przybyłemu z Warszawy tow. A. Fotkowi, który zobrazował w mocnych słowach położenie klasy robotniczej oraz sytuację międzynarodową. Przy słowach o obronie niepodległości sala rozbrzmiewała niemilknącymi oklaskami. W nastroju podniosłym przy śpiewie „Czerwonego sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono wspaniałe zgromadzenie robotnicze Żyrardowa.

Kronika wileńska

Na aktualny temat

Kto i dlaczego chce wojny?

Na jednym z placów rynkowych grupa straganiarzy rozprawiała z ożywieniem o polityce i o wojnie. Zdania były podzielone. Niektórzy uważali, że wojna wybuchnie lada dzień, inni, że jest to wielka chmura z której nawet małego deszczu nie będzie. Wszyscy słuchali uważnie wywodów Jana B., który uchodził na rynku za wielkiego znawcę polityki międzynarodowej. B. czytał gazetę i sam następnie komentował: „Kto dziś chce wojny prócz Kruppa i innych petentów przemysłu zbrojeniowego. Nikt. Tylko oni mogą na wojnie coś zyskać.

„Jakto — wtrącił handlarz Władysław P. — a ja to pies?"

— „Ty składzie ty durny, to co to tobie wojna? Chyba, że się staleś ostatnio cichym wspólnikiem Kruppa, lub Skody" — zadrwił z niego Jan B.

— „Widzisz przyjacielu, ja chcę wojny dlatego, że gdy ciebie ubiorą w mundur, to dla mnie pozostanie twoja żonka".

Jan B. tak się wściekł, że chwycił dwu kilogramowy odważnik rzucił nim w głowę Władysława P. Ten nie pozostał dłużny i wojna rozgorzała na całego. Zamiast bomb i kul nad głowami handlarzy latały różne twarde narzędzia począwszy od odważników, a skończywszy na kamieniach. O „wojnie" na rynku powiadomiona została policja, która pośpieszyła uspokoić obie walczące strony. Rozjemca w mundurze nie ustalał kto jest zwycięzcą, a kto zwyciężonym. Obu pobitych i pokrwawionych straganiarzy odprowadził policjant na Pogotowie i tam po kilkunastu minutach obaj przeciwnicy ujrzeli siebie w lustrze z białymi opatrunkami na głowach i twarzy. Wygląd jakby rzeczywiście wrócili z frontu. Z Pogotowia odprowadzono ich do komisariatu, gdzie spisano protokół. Niebawem wojownicy straganiarze stanęli przed referentem karnym starostwa grodzkiego oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego.

(R-s.)

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.